**10 GR** Warszawa, wtorek 19 kwietnia 1938 r. Nr 7 Rok I

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

# NOWA RZECZPOSPOLITA

### Uroczystości kanonizacyjne w Rzymie

# Papież ogłasza światu trzech świętych

### Nieprzeliczone rzesze, wspaniała procesja, Bazylika w powodzi świateł i kwiatów

Ojciec św. przyjął na posłuchaniu JEm. ks. kardynała Kakowskiego oraz przybyłych w jego towarzystwie ks. biskupów i prałatów.

JEm. kardynał Kakowski odczytał adres w języku łacińskim, wyrażającym wdzięczność Polski za wyniesienie na ołtarze Pańskie bł. Andrzeja Boboli.

Następnie zdał sprawozdanie z działalności Kościoła w Polsce oraz prosił o błogosławieństwo dla całego Narodu.

Ojciec św. odpowiedział również w języku łacińskim, przypominając ze wzruszeniem chwile swego pobytu w Polsce „Naszej i waszej", jak powiedział, następnie dziękował za dobre wiadomości o sytuacji religii katolickiej w Polsce, polecając ksks. biskupom w sposób szczególny Akcję Katolicką.

Audiencja trwała przeszło godzinę, na zakończenie Papież udzielił błogosławieństwa biskupom polskim, całemu duchowieństwu i wiernym.

(Dokończenie na str. 5-ej).

### W Japonii rośnie wrzenie

# Bunt w armii mandżurskiej

### W Tokio mówiono o dymisji rządu

SZANGHAJ, 19.4. Wskutek naporu armij chińskich, front japoński pęka i pośpiesznie ściągane rezerwy nie są w stanie wypełnić luk, bez jednoczesnego ogołocenia olbrzymiej sieci etapów i dróg z niezbędnej ochrony przeciw oddziałom partyzanckim, systematycznie paraliżującym normalne dostawy amunicji, żywności i transporty rezerw.

Według wiadomości z Hankou — zbuntowała się jedna z armii mandżurskich (dowodzona przez gen. Ma-Ce-Szi) i przeszła w pełnym składzie z kompletnym ekwipunkiem i uzbrojeniem na stronę chińską, gdzie częściowo uległa rozbrojeniu, częściowo zaś została wcielona do wojsk marszałka Czang-Kai-Szeka.

Jednocześnie donoszą z Tokio, że w związku z sytuacją na froncie — w całym kraju daje się zaobserwować wzrost antywojennych nastrojów, przy czym dochodzi nawet do otwartych manifestacyj.

W kołach politycznych liczą się z rychłą zmianą gabinetu, względnie ustąpieniem z rządu premiera ks. Konoye.

### Echa wizyty króla Karola

# Ambasady w Bukareszcie i w Warszawie

PARYŻ, 19.4. Prasa francuska donosi z Bukaresztu, że już w niedługim czasie należy oczekiwać przemianowania poselstwa rumuńskiego w Warszawie i poselstwa polskiego w Bukareszcie na ambasady.

Odnośne zmiany, jak wiadomo, zadecydowane zostały jeszcze w czerwcu ubr. podczas pobytu króla Karola w Polsce. Wskutek wypadków w wewnętrznej polityce rumuńskiej, które następnie zaszły (m. in. trzykrotna zmiana rządu) wykonanie zapadłych wówczas postanowień uległo udroczeniu.

Z chwilą, gdy obecny rząd rumuński uporał się z czynnościami wynikającymi z wprowadzenia w życie nowego ustroju konstytucyjnego, przystępuje on do kreowania pierwszej ambasady rumuńskiej.

Jak twierdzą w kołach politycznych rumuńskich, poseł polski przy rządzie bukareszteńskim p. Arciszewski podczas niedawnego swego pobytu w Warszawie omówił z rządem polskim szczegóły przygotowywanej zmiany.

# Sensacyjny proces o nadużycia skarbowe

## b. dyr. Michalski, b. poseł Idzikowski na ławie oskarżonych

W nadchodzący czwartek, dnia 21 bm., znajdzie się na wokandzie wydziału VIII karnego sądu okręgowego w Warszawie niezwykle ciekawy proces, który jest wynikiem prowadzonego od trzech lat śledztwa.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 5 osób: były dyrektor departamentu podatkowego w Min. Skarbu, Paweł Michalski, b. poseł i działacz rzemieślniczy Idzikowski, b. nacz. urzędu skarbowego w Białymstoku Niesiobelski oraz dwóch przemysłowców: Kaufman i Miazgo.

Michalski i Niesiobelski zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej za nadużycia władzy podczas urzędowania, jak umarzanie podatków, udzielanie daleko idących ulg itp. B. poseł Idźkowski odpowiadać będzie za przywłaszczenie 23.000 zł, dwaj rzemieślnicy zaś o współdziałanie w nadużyciach.

O rozmiarach tej sprawy świadczy najlepiej może obszerny akt oskarżenia, zawarty na 181 stronach pisma maszynowego, który został wydany drukiem w formie książkowej.

Na rozprawę powołano około 150 świadków i obrony, wśród nich szereg osobistości, jak: b. min. skarbu Zawadzki (obecnie, wykładowca na uniwersytecie wileńskim), wicemin. Świtalski, prez. Starzyński i inni. Poza tym na rozprawę powołano 4 ekspertów.

Przedstawiciel prokuratorii generalnej kilkakrotnie zwracał się do sądu okręgowego badając akta sprawy i szkody poniesione wskutek machinacji nieuczciwych urzędników przez skarb państwa.

Wobec tego jeszcze przed procesem spodziewane jest zgłoszenie po-

(Dokończenie na str. 2-ej)

## Jasno i otwarcie

### A wtedy ziści się cud...

*(w) Święta miały jedną dobrą stronę. Na szpaltach pism wszelkich kierunków zapanowała nagle jednomyślność. Wszystkie godzą się w tym, że Polsce potrzebna jest jedność i że należy wiele poświęcić, aby tę jedność uzyskać.*

*Takie jest nasze odświętne oblicze, ale gdy nastrój świąteczny pryśnie, a troski codzienne znów wylizą z kątów, wszystko wraca zazwyczaj do dawnego stanu. Zapomina się o wzniosłych hasłach jedności i zgody, rozjątrzają się na nowo spory i swary, a walka wzajemna po krótkim odpoczynku wybucha z nową siłą.*

*Jest to u nas zwykła kolej rzeczy. I można powiedzieć, że jest to zrozumiałe. Łatwo wznieść się na chwilę ponad poziomość dnia powszedniego, ale trudno bardzo utrzymać się dłużej na tych wyżynach. Co można tolerować jednak w zwykłych czasach, tego nie można czynić w okolicznościach wyjątkowych.*

*A my właśnie żyjemy w czasach nadzwyczajnych, które wymagają od nas niezwykłego napięcia ducha. Burzliwym wartkim strumieniem toczy się prąd życia powszechnego, łamie wszystko, co nie płynie z nim razem, porywa wszelkie na swej drodze zapory. Wskazówki zegara dzisiejszego suną w szalonym tempie, wydzwaniając lata za godziny, a oto zbliża się groźna dwunasta, kiedy świat zatrzęsie się w posadach i runie wszystko, co nie zda surowego egzaminu dojrzałości życiowej.*

*Dookoła wszystkie narody w gorączkowym pośpiechu wytężają wszystkie swe siły, napinają swe możliwości do ostatnich granic, odmawiają sobie zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb, przymierają literalnie głodem — składają wszystko w ofierze na ołtarzu ojczyzny. Wypruwają sobie wprost żyły z ciała, aby tylko w decydującym momencie móc rzucić całą swą moc skoncentrowaną do ostatecznej potęgi na szalę wypadków dziejowych.*

*A my w dziwnym zaślepieniu patrzymy na to spokojnie z założonymi rękami, jakby odrętwiali w bezwładzie. Wola narodu naszego nie zakrzepnie w stal pod obuchem przymusu, który rozbija tylko składniki jego mocy duchowej. Kto chce wykrzesać z duszy polskiej iskry prawdziwego zapału, musi podejść do niej w imię haseł wolności i współdziałania.*

*Wtedy dobrowolnie wybuchnie takim płomieniem entuzjazm, że zdobędzie się na czyny wiekopomne.*

*Tylko kluczem tak pojmowanej jedności otworzą się sezamy serc polskich i do nieprzebranych ich skarbów dobiorą się tylko ci kowale, co taki klucz czarodziejski wykuć potrafią.*

*A wtedy ziści się tak upragniony cud!*

### Monarchista austriacki na warszawskim bruku

# Bezczelne oszustwo „na wynajem willi"

Legitymista austriacki baron Gustaw von Erzberger musiał uciekać ze swej ojczyzny i chwilowo zagościł w Polsce. Mając trochę kapitału, który zdołał uratować przywożąc go z sobą do Warszawy w walizce, baron Erzberger postanowił ulokować go w jakimś dochodowym przedsiębiorstwie. Monarchista austriacki jeszcze i dlatego przybył do Polski, że posiada tu krewnych i znajomych jeszcze z lat szkolnych.

Zamieszkał chwilowo w jednym z hoteli, po czym zamierzał osiedlić się w jakiejś willi pod Warszawą. Poznał młodego człowieka, który przedstawił mu się jako administrator wielu domów w Warszawie. Oznajmił mu, że ma do wynajęcia piękną willę na krańcach Mokotowa. Baron Erzberger wyraził chęć obejrzenia willi.

Rzekomy administrator wielu domów pokazał baronowi willę, potem wprowadził go do wnętrza. Obejrzano pokoje gustownie umeblowane, które pokazała mu niby sama pani domu, właścicielka willi, pani Janowa Kwaśniewska. Ostrożny baron austriacki obejrzał szyld hipoteczny ustalając, że willa istotnie należy do Kwaśniewskiego i wpłacił należność dzierżawną w sumie 4800 zł.

Baron wrócił do hotelu, spakował manatki i pojechał taksówką do wynajętej przez siebie willi. Przedstawił się pani domu i ogromnie się zdziwił, widząc, że jest to całkiem inna kobieta. Opowiedział jak rzeczy stoją, ale dowiedział się, że nikt willi nie wynajmował i o niczym nie wie. Oszustwo było widoczne. Tedy pan baron pojechał wprost do policji składając zameldowanie o tym co zaszło.

Wszczęto dochodzenie, które wykazało, że panią domu odgrywała przed baronem panna służąca Agnieszka Rogala, zaś rzekomym administratorem domów i tej właśnie willi był jej narzeczony Nikodem Sztimmer, były urzędnik jednego z towarzystw ubezpieczeniowych. Pomysłową parę narzeczonych osadzono w areszcie.

### Niedoszły „marsz na Bukareszt"

# Likwidacja „Żelaznej Gwardii"

### Szef stronnictwa Codreanu w więzieniu

BUKARESZT, 19. 4. Prasa rumuńska ogłasza, iż dawna „Żelazna Gwardia" występująca ostatnio pod nazwą „Wszystko dla ojczyzny", postanowiła zorganizować „marsz na Bukareszt".

Wobec zdobycia przez władze bezpieczeństwa tajnych okólników „Żelaznej Gwardii" oraz raportów policyjnych dowodzących, że organizacja ta dążyła do przewrotu i objęcia władzy — rząd zdecydował się na ostateczną likwidację partii, aresztując około 200 głównych przywódców z szefem stronictwa Codreanu na czele. Zbliżone do „Żelaznej Gwardii" dzienniki „Cuventul" i „Buna Vestire" zostały zawieszone.

Należy przypomnieć, że Codreanu po utworzeniu rządu patriarchy Mirona i ogłoszeniu nowej konstytucji oświadczył, iż partię rozwiązuje, sam zaś wyjeżdża za granicę. Jak widać było to opublikowane jedynie dla odwrócenia uwagi od przygotowań zamachu stanu.

# „Oparcie rządu — na ludzie“
## Świąteczna ankieta polityczna „IKC“

W świątecznym numerze **„Il. Kur. Codziennego“** znajdujemy ankietę pt. „Polska w rodzinie narodów i w gronie własnych obywateli“ z wypowiedzeniami min. Kwiatkowskego, prof. Bujaka, prof. St. Grabskiego, prof. St. Strońskiego i M. Niedziałkowskiego.

### „Nowa Polska w nowej Europie“

Min. **Kwiatkowski** stwierdza m. in., że

**„...Ciśnienie zewnętrzno-polityczne, któremu podlegać musi Polska współczesna, jest wcale znaczne. Prawdopodobnie będzie ono wzrastać z biegiem lat. Ponadto właśnie na zewnątrz, w sąsiedztwie granic Polski poczęły się gromadzić dwie siły, dwa bieguny elektryczne o przeciwnych znakach, grożące stale burzliwym wyładowaniem. To wyładowanie byłoby wysoce niebezpieczne zarówno dla nowej Europy, jak i dla nowej Polski“.**

### „To co najważniejsze“

**Prof. Fr. Bujak** pisze:

„...NAJWAŻNIEJSZĄ SPRAWĄ JEST OPARCIE RZĄDU OBOK WOJSKA TAKŻE NA LUDZIE POLSKIM.

**Wszyscy o tym od dawna myślą, mówią i piszą od najwyższych czynników państwowych, do najniższych organów od sejmu i senatu do najskromniejszych obywateli, od organów opinii publicznej, urzędowych i półurzędowych do „niezawisłych i zawieszanych“.**

„...NIE MOŻNA POZYSKAĆ TEGO LUDU DROGĄ WSZELKIEGO RODZAJU REPRESYJ, ANI DROGĄ ORGANIZOWANIA NOWYCH STRONNICTW LUDOWYCH, CZY TEŻ ROZBIJANIA DAWNYCH, ANI TEŻ UPAŃSTWAWIANIA CZYLI PODDAWANIA POD WPŁYW WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH, SPOŁECZNYCH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH I SAMORZĄDOWYH, ORAZ MIANOWANIA REPREZENTANTÓW WSI OD RAD GROMADZKICH SOŁTYSÓW DO POSŁÓW I SENATORÓW.

**Metoda przeprowadzania nowych linij podziału, metoda chemicznego frakcjonowania zawodzi zupełnie i daje raczej odpadki w zysku, zamiast pożądanych, wysokowartościowych składników“,**

Dalszy ciąg niezmiernie interesujących wywodów prof. Bujaka, „IKC“ podaje niestety jedynie w streszczeniu, pisząc że profesor:

**„...Zajmuje się sprawami, jakie wynikły na tle tzw. PROCESU BRZESKIEGO I WYJAZDU ZAGRANICĘ KILKU OSOBISTOŚCI POLITYCZNYCH W PROCESIE TYM SKAZANYCH, Z DŁUGOLETNIM PREZESEM STR. LUDOWEGO NA CZELE. P. prof. Bujak uzasadnia, dlaczego kompleks tych spraw uważa za szczególnie ważny dla Polski, powołując się przy tym na spostrzeżenia z zakresu psychologicznego, odnoszące się do znacznego odłamu polskiej ludności wiejskiej.**

**Dalsze uwagi prof. dra Bujaka odnoszą się do strony prawnej zagadnienia i zwracają uwagę na możliwość rewizji procesów, amnestyj itd itd.**

O AMNESTII POLITYCZNEJ PISZE PROF. BUJAK, ŻE AMNESTIE POLITYCZNE BYWAJĄ CZASEM DOWODAMI NAJWIĘKSZEGO ROZUMU POLITYCZNEGO I NAJWIĘKSZEGO PATRIOTYZMU.

**Przeprowadzając w ustępach końcowych analizę sytuacji i możliwości politycznych, formułuje prof. dr Bujak następującą zasadniczą uwagę, którą skierowuje pod adresem czynników, zajmujących się sprawami publicznymi w Polsce:**

**„Jest to najbardziej zasadniczy, najbardziej głęboki dylemat, czy kochamy Polskę taką, jaką sobie wyobrażamy i pragniemy, ażeby była, tj. czy kochamy wychowany w naszym umyśle ideał Polski, czy też Polskę żywą i prawdziwą?**

### „Trzeba rozumnych wielkodusznych czynów“

**Prof. St. Grabski,** omawia sytuację Polski wciśniętej między Niemcy i Rosję, przy czym podkreśla, że:

**„...Podstawą wszakże naszej siły bojowej i wytrwałości w walce, tej siły, co dawała nam zwycięstwa nad parokrotnie liczniejszymi, najlepszymi wówczas armiami szwedzkimi i tureckimi, oraz tej wytrwałości, dzięki której oparliśmy się skutecznie i germanizacji i rusyfikacji w stuleciu niewoli — było, jest i będzie** GŁĘBOKIE UKOCHANIE NASZEJ SAMOISTNOŚCI NARODOWO - CYWILIZACYJNEJ I POCZUCIE OSOBISTEJ KAŻDEGO Z NAS ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA PRZYSZŁOŚĆ OJCZYZNY.

WSZELKA JEDNAK PROPAGANDA OBCYCH, A SZCZEGÓLNIE NARODOWO - SOCJALISTYCZNYCH CZY KOMUNISTYCZNYCH WZORÓW, OSŁABIA DUCHA WALKI O NASZĄ CYWILIZACYJNĄ ODRĘBNOŚĆ I ROZBRAJA NAS MORALNIE WOBEC CZY TO NIEMIEC, CZY ROSJI.

POŁOŻYĆ KRES DZISIEJSZEJ DEKOMPOZYCJI, ZESPOLIĆ NAPRAWDĘ NARÓD W WIELKIM ZBIOROWYM WYSIŁKU WOLI — MOŻE TYLKO NOWY IDEAŁ (NOWY—BO ŻADEN DOTYCHCZASOWY TEGO NIE ZDZIAŁAŁ).

ALE MUSI TO BYĆ NASZ WŁASNY IDEAŁ, A NIE ZAPOŻYCZONY Z ZEWNĄTRZ:

**Ideał państwa prawdziwej wolności obywatelskiej, a silnej mimo to władzy — i ustroju społeczno-gospodarczego, zapewniającego planowy, zbiorowy, wieloletni wysiłek całego narodu dla dorównania materialnymi zasobami o tyle dziś bogatszym zachodnim naszym sąsiadom, a jednocześnie wyzwalającego jak najwięcej produkcyjnych inicjatyw indywidualnych i rozszerzającego, a nie zwężającego ich zakres działania.**

**Od tego, czy potrafimy w najbliższym czasie postawić przed oczami najszerszych mas naszego społeczeństwa wizję takiej nowej, lepszej Polski i wzbudzić w nich wolę jej osiągnięcia, zależeć będzie nie mniej niż od dobrej dyplomacji i dobrej organizacji armi zwycięstwo w chwili wielkiej próby dziejowej.**

**Ale na to trzeba nie tylko słów, lecz i rozumnych wielkodusznych czynów.**

Red. **M. Niedziałkowski** zaznacza m. in. że

**1) obóz rządzący nie umiał stworzyć własnego ruchu masowego;**

**2) ruchy masowe (ruch socjalistyczny, ruch ludowy, ruch „narodowy“) rozwijają się i krzepną poza obrębem systemu rządzenia i poza nawiasem bezpośredniej odpowiedzialności za Państwo“.**

oraz, że

**„Próba wyjścia w kierunku „totalizmu narodowego“ postawiłaby kraj u progu wojny domowej“.**

### Ład prawny i mocarstwowość

**Prof. St. Stroński** pisze:

**„Wszyscy to wiedzą i uznają, że zjednoczenie narodowe dałoby nam ni mniej ni więcej niż to, co określić można jako wprzągnięcie w służbę państwa wszystkich sił, dziś odsuniętych. Ale co to znaczy naprawdę?**

**Niewątpliwie to, że** SAMO TYLKO GADANIE O ZJEDNOCZENIU NARODOWYM, PRZY OMIJANIU DZIESIĘCIU DZIESIĄTYCH JEDNOCZONYCH, BY NIE ZAKRYLI CZAPKAMI JEDNOCZĄCYCH, JEST UNIKANIEM TEGO WPRZĄGNIĘCIA WSZYSTKICH, KTÓRE UWAŻA SIĘ ZA ZBAWIENNE“.

W polityce zagranicznej zaś:

**„...Polska może być mocarstwem, wobec sąsiadów i w Europie w ogóle, jedynie przez:**

**1) zawartość i prężność wewnętrzną całego narodu, co zaniedbujemy w sposób złowrogiego lekkomyślny;**

**b) budowę wału porozumień z sąsiadami północnymi i południowymi, wzorem pierwszych Piastów i Jagiellonów, czyli właśnie czasów, kiedy Polska była wielkim mocarstwem;**

**3) udział w ogólnoeuropejskiej obronie pokoju i równowagi przez sojusz z Francją i tym samym z Anglią związaną sojuszniczo z Francją“.**

# W Europie środkowej i wschodniej

Pod tym tytułem omawia w **„Kurjerze Warszawskim“** gen. Wł. Sikorski prądy nurtujące w W. Brytanii w związku z powersalskim układem sił w Europie i narastającymi konfliktami, przyczem pisze:

**„...Legalizacja wyprawy abisyńskiej i jej zdobyczy; kierownictwo Niemiec w „odbudowaniu“ Europy środkowo - wchodniej; ich ekspansja kosztem Rosji — oto program na przyszłość najbliższą. Zająłby on uwagę i energię państw autorytatywnych i zabezpieczył na razie mocarstwom zachodnim spokój.**

**Jakże odmiennie przedstawiałaby się sprawa możliwości polityki tego rodzaju, gdyby na wschód i południe od Niemiec istniał silny związek państw, powstałych po Traktacie Wersalskim. Gdyby mocarstwa zachodnie nie miały tutaj do czynienia z rozproszkowaną klientelą odosobnionych krajów. Gdyby istniał ich zespół, zdolny do podjęcia się czynnej roli konsolidacyjnej. Wówczas ich los i sprawy pokoju europejskiego oraz jego stabilizacja nie zależałyby wyłącznie od podziału wpływów przez cztery wielkie mocarstwa i od ich dobrej czy złej woli.**

**Wchłonięcie Austrii przez Niemcy jest etapem tylko w ich wysiłku konsekwentnym i systematycznym, którego celem jest obalenie i rewizja statutu terytarialnego Europy powojennej. Znaczenie strtegiczne tego faktu jest olbrzymie. Po jego dokonaniu Niemcy, dzisiaj już naród 75-milionowy, panują niepodzielnie nad komunikacjami środkowo - europejskimi.**

**Tym bardziej zaś stałoby się to groźne, gdyby wielkim Niemcom udało się swej woli podporządkować Czechosłowację.**

# Sensacyjny proces o nadużycia skarbowe
(Dokończenie ze str. 1-ej)

wództwa w prokuratorii generalnej w wysokości kilkudziesięciu tysięcy zł.

Wszyscy oskarżeni odpowiadać będą przed sądem z wolnej stopy. B. dyr. Michalski oraz b. poseł Idzikowski przez długi czas znajdowali się w więzieniu, lecz po zakończeniu dochodzenia zwolniono ich.

Pełnomocnik b. posła Michalskiego, Prager, występuje o wydzielenie procesu Michalskiego od sprawy pozostałych oskarżonych, twierdząc, iż Michalski odpowiada jedynie za nadużycie władzy, podczas gdy Idzikowski pociągnięty jest do odpowiedzialności za kilka przestępstw specjalnych jak: przywłaszczenie broszki brylantowej wartości 4.000 zł i innych sum.

Proces Idzikowskiego i towarzyszy potrwa najmniej tydzień czasu.

# Zesłanie do Berezy za dyskredytowanie handlu polskiego

(PAT). W tygodniu przedświątecznym **osadzeni zostali w Berezie Kartuskiej: Ignacy Haskelberg, Aleksy Schreiber, Mendel Futerko.**

Wszyscy wymienieni działając pod pokrywką firmy „Polskie Towarzystwo Eksportu Morskiego“ w Warszawie przedstawiali ministerstwu przemysłu i handlu dokumenty o eksporcie cukierków do Indyj holenderskich i Brazylii, celem wyjednania zezwoleń importowych na herbatę i kawę z tych krajów, podczas gdy w rzeczywistości **towar kierowany był do Anglii a na miejsce przeznaczenia dochodziły ładunki żwiru,** maskowane niewielką ilością cukierków.

Przypadkowe ujawnienie tych manipulacyj w Batawii naraziło na szwank dobre imię eksportu polskiego.

Biorąc pod uwagę te okoliczności ministerstwo spraw wewnętrznych uznało, że działalność Haskelberga, Schreibera i Futerki, jako wyrządzająca szkodę interesom finansowo-gospodarczym kraju **oraz dyskredytująca dobre imię handlu polskiego za granicą,** winna spotkać się z natychmiastową i surową represją.

# W ślad za układem londyńskim
# Rokowania francusko-włoskie

**PARYŻ, 18. 4. Francuski charge d'affaires w Rzymie dokonał z polecenia swego rządu demarche u rządu włoskiego, zmierzające do podjęcia rokowań dla zamianowania ambasadora francuskiego przy Kwirynale.**

**Odpowiedź rządu włoskiego spodziewana jest w najbliższym czasie.**

**Rokowania dotyczyć będą spraw następujących:**

**Zagadnienie udziału Francji w linii kolejowej Dżibuti — Addis-Abeba.**

**2) Ustalenie dokładnej granicy pomiędzy francuskim Somali i Abisynią.**

**3) Wyjaśnienie sprawy włoskich wpływów w Tunisie.**

**4) Zabezpieczenie interesów i wpływów francuskich w Syrii przez odpowiednie wyjaśnienie stanowiska Włoch w tej sprawie.**

**5) Zagadnienie śródziemnomorskie z dziedziny strategii wojskowej i morskiej.**

**6) Zabezpieczenie interesów Francji w Hiszpanii.**

**Wiadomość o powyższym kroku rządu francuskiego, spotkała się z żywym uznaniem w Paryżu, Rzymie i Londynie.**

DZIS program teatrów, kin i radio na str. 8-ej

## „Drang nach Osten“ — rozpoczęty

# Po Wiedniu—Kłajpeda

RYGA, 19.4. Litewskie koła polityczne obserwują z niepokojem rozwój wypadków w Kłajpedzie.

Jest rzeczą znamienną, że o ile w okresie napięcia polsko-litewskiego, a więc już po „anschlussie“ austriackim, Niemcy kłajpedcy zachowali się na ogół spokojnie, jakby nie chcieli przysparzać rządowi litewskiemu żadnych trudności, o tyle w ciągu ostatnich dwu tygodni, a więc dokładnie po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą nastąpiła wyraźna zmiana w taktyce obozu niemieckiego w Kłajpedzie, którym kierują hitlerowcy.

Pierwszym przejawem tej nowej taktyki była uchwała większości niemieckiej sejmu kłajpedzkiego, wypowiadająca się w niezwykle ostrej formie przeciwko utrzymywaniu na obszarze Kłajpedy stanu wojennego.

Jak się obecnie okazuje, uchwała ta była sygnałem do rozpoczęcia dalszej akcji hitlerowców kłajpedzkich.

Pewne pojęcie o charakterze tej akcji daje artykuł gdańskiej półurzędowej hitlerowskiej „Danziger Vorposten“, w której wysunięte zostało pod adresem Litwy żądanie przyznania terytorium Kłajpedy autonomii administracyjnej.

O ile samo żądanie jest dosyć naturalne, o tyle niepokój w kołach litewskich budzi sposób w jaki traktuje je gdański organ hitlerowski, który przypomina Litwinom los systemu Schuschnigga w Austrii i grozi im, że w razie nieuwzględnienia żądań Niemców kłajpedzkich może się i u ujścia Niemna powtórzy historia austriacka.

Z tego używania argumentu austriackiego wyciągają koła litewskie ten wniosek, że wysuwany obecnie przez hitlerowców postulat przyznania Kłajpedzie autonomii jest manewrem, za którym kryje się dążenie do wcielenia obszaru kłajpedzkiego do Trzeciej Rzeszy.

## Powstańcy zajęli Tortozę

## Wojska rządowe w potrzasku

TORTOZA, 19.4. W dniu wczorajszym wkroczyły do miasta pierwsze oddziały zmotoryzowanej kolumny legionistów. W mieście wybuchły liczne pożary. W ciągu nocy miasto zostało ostatecznie zajęte, w poszczególnych dzielnicach bronią się jedynie drobne grupki rządowców.

SARAGOSSA, 10.4. Wojska rządowe zamknięte zostały pierścieniem wojsk powstańczych i spychane są ku rzece Ebro. Ze względu na wysadzenie wszystkich mostów między Amposta i Tortozą, zaledwie drobna część sił rządowych będzie mogła prawdopodobnie wycofać się z pułapki.

W Walencji, Kartagenie, Alicante i Taragonie doszło do manifestacji ulicznych przy czym demonstrująca ludność domagać się miała natychmiastowego zaprzestania działań wojennych.

## Zmniejszenie garnizonów w Libii

# Wycofanie wojsk z Hiszpanii

## Cena uznania zaboru Abisynii w układzie angielsko-włoskim

RZYM, 19.4. W sobotę odbyło się w pałacu weneckim uroczyste podpisanie układu włosko - angielskiego.

Układ (którego zasadniczą treść podawaliśmy przed kilku dniami—przyp. red.), składa się z protokółu zasadniczego, 8 aneksów, zawierających istotną treść porozumienia, 12 not oraz deklaracji i enuncjacji o dobrosąsiedzkich stosunkach na obszarach angielskich, włoskich i egipskich w Afryce.

Poza znanymi już punktami porozumienia, Włochy zobowiązują się, że tubylcy włoskiej wschodniej Afryki (dawnej Abisynii) nie będą zmuszani do służby wojskowej z wyjątkiem czynności lokalno - policyjnych i obrony terytorium.

Obydwa rządy wymieniać będą informacje wojskowe, dotyczące ruchu i rozmieszczeń wojsk w basie mórz: Śródziemnego, Czerwonego i zatok adeńskich jako też w Egipcie, Sudanie i wszystkich posiadłościach północno-wschodniej Afryki.

NOTY DODATKOWE ZAWIERAJĄ JEDNOSTRONNE DEKLARACJE WŁOSKIE o zmniejszaniu garnizonu włoskiego w Libii, przystąpieniu do londyńskiego traktatu morskiego z roku 1936 i WYCOFANIU WOJSK WŁOSKICH W HISZPANII, na podstawie brytyjskiej formuły o ewakuacji obcych oddziałów z obu stron, względnie o ile wojna ulegnie zakończeniu, zanim formuła ta zostanie wprowadzona w życie, Włochy bezzwłocznie wycofają wszystkich ochotników oraz cały materiał wojenny).

WŁOCHY POTWIERDZAJĄ RAZ JESZCZE, ŻE NIE POSIADAJĄ ŻADNYCH ROSZCZEŃ TERYTORIALNYCH ANI POLITYCZNYCH, LUB EKONOMICZNYCH UPRZYWILEJOWAŃ W HISZPANII I W JEJ POSIADŁOŚCIACH.

W. Brytania przypomina Włochom, że załatwienie sprawy hiszpańskiej musi nastąpić przed wejściem całości porozumienia w życie.

Wzamian za to Anglia wysunie w Genewie sprawę uznania aneksji Abisynii.

## Gen. Laidoner

### premierem Estonii

TALLIN, 18.4. Wedle krążących pogłosek na czele nowego rządu ma stanąć wybitny mąż stanu Estonii, jej naczelny wódz gen. Laidoner.

## Koniec strajków okupacyjnych

## Fabryk francuskie — ruszyły

PARYŻ, 18.4. W okresie świątecznym nastąpiła ostateczna likwidacja strajków w przemyśle lotniczym i metalowym okręgu paryskiego. W niedzielę rano ewakuowano ostatnią z fabryk metalurgicznych objęta strajkiem okupacyjnym.

Dziś rano wszystkie fabryki rozpoczęły normalną pracę.

## Okręty powstańcze blokują wybrzeża Hiszpanii

## Ucieczka prezydenta Azany?

PARYŻ, 19. 4. Prasa paryska zamieszcza pogłoskę, że prezydent republiki hiszpańskiej Azana opuścił Barcelonę i zbiegł w nieznanym kierunku.

Wojenne okręty powstańcze, blokujące wybrzeża Hiszpanii, zatrzymały w ubiegłą sobotę i niedzielę kilka statków, na których znajdowali się liczni przywódcy rządowej Hiszpanii i ich rodziny.

## Martyrologia bezbronnej Polki

### w niemieckim więzieniu

Ludność polska na pograniczu wstrząśnięta została straszną historią, jaką przeżyła obywatelka polska, 32-letnia Marta Weissówna, zamieszkała w Łasinie. Sprawa tej nieszczęsnej kobiety przedstawia się następująco:

Matka jej umarła w Niemczech, gdzie pozostawiła małą posiadłość, będącą pod opieką krewnych. Jako obywatelka polska, Weissówna, postarała się o przepustkę graniczną, by od czasu do czasu móc odwiedzać krewnych. W maju Weissówna miała do załatwienia w Prusach sprawy majątkowe.

Polscy strażnicy bez trudności przepuścili Weissównę do Prus. Po stronie niemieckiej aresztowano ją bez podania powodu i odtransportowano do Kwidzynia, gdzie przesiedziała w areszcie policyjnym przez noc i dzień. Następnie dziesięć tygodni spędziła w celi więzienia w Malborgu.

Było to dopiero wstępem do daleko okrutniejszych cierpień, jakim bez żadnych powodów poddano bezbronną Polkę, którą przewieziono do więzienia w Elblągu i przez przeszło pół roku przetrzymano.

Zaraz po aresztowaniu agenci policji pruskiej usiłowali wymusić od Weissówny przyznanie się do szpiegostwa na rzecz Polski. Gdy jedyną odpowiedzią na chytre i podstępne pytania było stanowcze zaprzeczenie, agenci ci zastosowali system tortur. Nieszczęsną kobietę bito pałkami, rzucano na podłogę, kopano i targano za włosy.

Nie mogąc od niej wydostać przyznania się do zarzucanej jej winy i nie posiadając żadnego na to dowodu, zwolniono zmaltretowaną Weissównę z więzienia bez żadnej rozprawy sądowej.

Protokół o tragicznych przejściach ofiary pruskiego bestialstwa spisał oprócz straży granicznej w Łasinie, również komisariat policji w Brodnicy. Sprawą tą zainteresowały się władze starościńskie, które przekażą ją do ministerstwa spraw zagranicznych.

## Patriarcha Miron

### w Warszawie

BUKARESZT 19.4 Zapowiadana wizyta premiera rumuńskiego patriarchy Mirona w Warszawie nastąpi dnia 9 maja rb.

## Jorga contra Codreanu

### Interesujący proces w Bukareszcie

BUKARESZT, 19. 5. W dniu dzisiejszym przed sądem wojennym w Bukareszcie rozpocznie się proces wytoczony przez członka rady królewskiej, b. premiera prof. Jorgę, przeciwko Corneliu Codreanu, przewódcy b. „Żelaznej Gwardii“. Jednym ze świadków w tym procesie będzie marszałek Averescu, który popierać będzie stanowisko prof. Jorgi. Jak wiadomo, przyczyną procesu jest list Codreanu, którym prof. Jorga poczuł się dotknięty.

## Mistler ambasadorem

### francuskim w Rzymie

PARYŻ, 19.4. Na sobotniej konferencji premiera Daladier'a z min. spr. zagranicznych Bonnet'em została ostatecznie ustalona kandydatura ambasadora francuskiego przy rządzie włoskim. Ambasadorem będzie obecny przewodniczący komisji spr. zagranicznych izby deputowanych b. minister Jean Mistler.

Nowy ambasador uchodzi za jednego z najzręczniejszych polityków radykalnych i należy do umiarkowanego skrzydła partii, które niejednokrotnie w ostatnich czasach dawało wyraz konieczności usunięcia nieporozumień politycznych między Rzymem a Paryżem.

## Samobójstwo dziennikarza polskiego

### w Wiedniu

WIEDEŃ, 19. 4. Dziennikarz polski Roman Hernic odebrał sobie życie. Zmarły był korespondentem polskim pism amerykańskich oraz swego czasu korespondentem „Polonii“ katowickiej.

Hernic zamieszkiwał stale w Wiedniu. Napisał szereg książek traktujących o życiu emigracji polskiej za granicą.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

## Bomby w Palestynie

JEROZOLIMA, 19. 4. W czasie świąt Wielkiejnocy wydarzyło się w Palestynie kilka nowych krwawych incydentów.

W sobotę eksplodowała bomba w kawiarni arabskiej w Haifie, zabijając jednego Araba i raniąc 7.

W Jerozolimie rzucono bombę w dzielnicy żydowskiej, przy czym 1 osoba odniosła rany.

W niedzielę dokonano zamachu bombowego na dom majora policji we wsi nad jeziorem Tyberiadzkim. Zamach poza szkodami materialnymi nie pociągnął ofiar w ludziach.

## 9-ciu groźnych bandytów

### uciekło z więzienia

W pierwszy dzień Wielkiejnocy z więzienia w Jaśle zbiegło 9-ciu groźnych bandytów, skazanych na karę od 10 do 15 lat więzienia.

Ucieczka nastąpiła w ten sposób, że więźniowie zwabili ok. g. 2 p. p. strażnika Soleckiego do celi, po czym zarzucili mu na głowę koc i zakneblowali usta. Następnie wydostawszy się na podwórze więzienne, dzięki odebranym strażnikowi kluczom, przy pomocy sznurów skręconych z prześcieradeł przedostali się poza mury więzienia.

W międzyczasie strażnikowi udało się uwolnić z więzów i zaalarmować władze więzienia oraz policję. Zorganizowano natychmiast pościg, który doprowadził do osaczenia 6 bandytów, z których pięciu poddało się (Śliwa, Karcz, Lichoń, Szynal, Wirtel), a szóstego — Klimowicza — uciekającego do lasu, postrzelono w płuca i przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Jaśle.

Trzej pozostali bandyci: bracia Jan i Józef Kusiakowie oraz Bronisław Maćkosz uszli przed pościgiem i ukryli się w lasach. Celem ujęcia ich wyruszyła wielka obława oplicyjna.

### Niezwykły proces w Stanisławowie

## Fałszowali dokumenty

### aby dostać się do wojska

STANISŁAWÓW, 19.4. W tutejszym sądzie okręgowym toczyło się kilkanaście rozpraw karnych przeciw młodym ludziom, pochodzącym z powiatów stanisławowskiego i tłumackiego, oskarżonym o sfałszowanie, względnie przerobienie swych dokumentów w celu uzyskania przyjęcia do wojska.

Chłopcy ci, nie osiągnąwszy wymaganego ustawą wieku poborowego, zamierzali za wszelką cenę wstąpić w szeregi wojska.

W tym celu przerobili oni odpowiednio swoje dokumenty osobiste, zmieniając daty urodzenia na rocznik starsze a następnie tak sfałszowane dokumenty wnieśli do powiatowych komend uzupełnień w Stanisławowie i Buczaczu.

Nadużycie wyszło na jaw, a sprawa oparła się o prokuraturę, która młodych kandydatów do wojska postawiła w stan oskarżenia.

Na rozprawie wszyscy oskarżeni przyznali się do przestępstwa przerobienia dat urodzenia w dokumentach, tłumaczyli się jednak, że nie wiedzieli że jest to przestępstwem, tym bardziej, że nie kierowali się chęcią osiągnięcia jakiejkolwiek korzyści materialnej, a chcieli jedynie wstąpić w szeregi wojska polskiego

Sąd skazał ich na kary po 6 miesięcy więzienia (jest to najniższy wymiar przewidziany ustawą), a przyjmując ich obronę jako prawdziwą, zawiesił wykonanie tej kary.

## J. E. Kardynał Kakowski

### w Montecatini

RZYM, 19. 4. Wczoraj w południe wyjechał z Rzymu ks. kardynał Kakowski, udając się do Montecatini na kurację wypoczynkową.

### Po czterech miesiącach

# Obietnice a czyny

## Bilans wyników narady gospodarczej w Wilnie

W grudniu ubr. odbyła się w Wilnie szeroko reklamowana narada gospodarcza z udziałem przedstawicieli rządu z wicepremierem Kwiatkowskim na czele. Przedstawiciele życia gospodarczego Ziem Północno - Wschodnich wysunęli liczne postulaty, przedstawiciele zaś rządu wiele im obiecali w pięknych przemówieniach.

Minęło od tego czasu 4 miesiące. Warto więc zastanowić się ile z tych obietnic spełniono lub czy przynajmniej poczyniono pewne kroki, zmierzające do ich załatwienia?

Pierwszą grupę postulatów stanowiły postulaty dotyczące **ulg taryfowych dla kilku przemysłów**, a mianowicie: papierniczego, garbarskiego i olejarskiego. Chodziło o to, by przemysłom tym umożliwić sprowadzanie surowców, znajdujących się w znacznej odległości od Ziem Północno - Wschodnich. **Wszystkie te postulaty nie zostały dotychczas załatwione,** z wyjątkiem drobnej sprawy zniżki taryfowej na przewóz chemikalii dla przemysłu garbarskiego.

**Nie zostały również definitywnie załatwione starania o wprowadzenie ceł wywozowych na włókno lniane,** aby umożliwić lniarstwu Wileńszczyzny wzmocnienie się zarówno na rynku wewnętrznych, jak zagranicznym.

Spośród obiecanych ulg inwestycyjnych, tak ważnych dla uprzemysłowienia ubogich Ziem Północno - Wschodnich uwzględniono tylko część postulatów.

**Najważniejszego zaś żądania, a mianowicie zaliczania 20 proc. zainwestowanej sumy na podatki bezpośrednie wszelkiego typu — nie załatwiono.**

W rezultacie z wielu pięknych obietnic i nieskończonej litanii postulatów **zrealizowana będzie jednak tylko naprawdę ważna inwestycja, a mianowicie budowa hydroelektrowni pod Wilnem.** Zmieniono tylko miejsce — elektrownia będzie budowana nie w Szyłach jak to początkowo projektowano, lecz w Turniszkach.

Tak więc — jak wiele już podobnych narad i konferencji — skończyło się na szumnych słowach i zapowiedziach, z których zrealizowano bardzo nikłą i mało znacząca cząstkę.

# Wyniki poszukiwań

## rudy żelaznej w Polsce

Prowadzona od pewnego czasu akcja poszukiwania rudy żelaznej przyniosła rezultaty. Trudno na razie sądzić o wartości praktycznej odkrytych złóż.

Niemniej jednak zanotować należy kilka ważniejszych obszarów, na których odkryto pokłady rudy żelaznej.

W okolicy Dębicy, na terenie COP znajdują się złoża rudy, zawierającej 46 proc. żelaza.

Również na terenie COP, w powiecie koneckim rozpoczęto nawet wiercenia nowych szybów i chodników oraz budowę 8 prażaków do przetapiania rudy. Szerokość zbadanych terenów tamtejszych, na których stwierdzono obecność rudy żelaznej wynosi około 50 km z południa na północ a około 90 km z zachodu na wschód. Przypuszczalne wydobycie około 50 milionów ton, przy czym zawartość żelaza waha się między 30 a 40 proc. Aby jednak racjonalna eksploatacja była możliwa, konieczne jest wybudowanie linii kolejowej na trasie Szydłowiec — Chlewiska, Przysucha — Opoczno.

Niemałą sensację wywołały wiadomości, które nadeszły niedawno z Wilna o wynikach badań, przeprowadzonych przez Komisję Geologiczną Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Okazuje się, że zarzucona niegdyś eksploatacja rudy żelaznej w Puszczy Nalibockiej będzie możliwa gdy zastosuje się odpowiednie urządzenia i przygotuje należycie tereny bagienne, na których znajduje się ruda.

# Sytuacja gospodarcza Litwy

Londyński tygodnik gospodarczy „Economist“ określa położenie gospodarcze Litwy w r. ubiegłym jako pomyślne. Zawdzięczać to należy, przede wszystkim wzrostowi cen płodów rolnych. Urodzaj w ubiegłym roku był raczej przeciętny.

Litwa produkuje rocznie około 6 milionów kwintali żyta, 300.000 kwintali lnu — siemienia, 200.000 kwintali lnu — włókna (trzecie miejsce w produkcji euoprejskiej — po Rosji sowieckiej i Polsce). Wydajność z hektara jest przeciętnie niezła; tak np. dla żyta wynosi 11.4 q (tj. więcej niż na Węgrzech w Polsce i Stanach Zjedn.), dla ziemniaków — 113.7 q (więcej niż we Francji, Hiszpanii, Stanach Zjedn. i ZSRR.), dla lnu-siemienia 4.2 q (mniej aniżeli w Polsce, lecz więcej niż w Czechosłowacji, Kanadzie itd. i dla lnu-włókna 3.6 q (tj. więcej niż na Węgrzech, na Łotwie, w Polsce i ZSRR., a mniej niż w krajach zachodnich).

Godny uwagi jest fakt osiągnięcia przez Litwę w r. 1937 całkowitej samowystarczalności w zakresie cukru i niemal całkowtej autarkii spirytusowej.

Rok ubiegły jest jednakże pierwszym rokiem nadwyżki importowej w handlu zagranicznym. Eksport litewski wzrósł wprawdzie ze 190 mil. litów w 1936 r. do 208 mil. litów w r. 1937, ale jednocześnie import skoczył gwałownie — ze 150 mil. litów do 212 mil. litów. Eksport nie pokrył wzrostu zapotrzebowania na zagraniczne maszyny, tekstylia oraz środki transportu.

Gros importu szło z W. Brytanii — 28 proc., w 1936 r. — 36 proc.), Niemiec — 22 proc. (w 1936 r. tylko 8 proc.) i z ZSRR. — 8 proc. (w 1936 r. — 10 proc.).

Pokrycie lita oscylowało od 28.85 proc. do 29.67 proc., stopa procentowa niezmieniona — 5 proc. Obieg banknotów wzrósł w 1937 r. z 113 mil. litów do 121 mil litów, a zapas kruszcu z 71 mil. litów do 77 mil. litów.

Dochody państwa w ub. r. (za okres 10 mies.) wzrosły w porównaniu z 1936 r. (analogiczny okres) z 210 mil. litów do 242 mil. litów, a rozchody — ze względu na duże zbrojenia — podniosły się z 227 mil. litów do 250 mil. litów.

Koszty utrzymania za ub. r. poszły nieco w górę — z 66.4 proc. do 70.9 proc. (wskaźnik przy podstawie: 1928 r. równa się 100).

### Od warsztatu do warsztatu

# Wyzysk i niesprawiedliwość

## Nędzna egzystencja ekspedientek

Dla tysięcy konsumentów, przewijających się codziennie przez sklepy wędliniarskie, i widzących tylko zawsze uśmiechnięte twarze i zwinne ręce ekspedientek, praca ich wydaje się lekką. Tymczasem jest to dziedzina, w której panuje bezprawie i ogromny wyzysk pracującej kobiety.

Wielka konsumcja przetworów mięsnych zapewnia olbrzymie zyski właścicielom wędliniarni, pracującym zaś w sklepach wędliniarskich kobietom przynosi tylko wielką krzywdę i niesprawiedliwość.

Ekspedientka, zatrudniona w sklepie wędliniarskim, pracuje po 14 godzin na dobę, a otrzymuje zaledwie 40 do 70 zł miesięcznie. Z jednej strony widzimy więc straszliwy wyzysk w postaci nieprzestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, z drugiej zaś nędzne, głodowe zarobki. Nic dziwnego, że praca w anormalnych warunkach wyczerpuje siły i zdrowie tych nieszczęśliwych istot.

Mógłby ktoś powiedzieć, że istnieją przecież organizacje zawodowe, których celem jest obrona ludzi pracy. Cóż z tego, kiedy pracodawcy niechętnie patrzą na zrzeszone pracownice, grożąc im niejednokrotnie redukcja.

Widmo grożącego bezrobocia zamyka usta tym nieszczęśliwym kobietom, pozwalając właścicielom sklepów wędliniarskich na niesłychany wyzysk.

Nie lepiej przedstawia się pośrednictwo pracy w tym zawodzie. Trudnią się nim różni podejrzani osobnicy, kwalifikujący się za zajmowanie się szkodliwym społecznie procederem do kryminału.

Istnieją wprawdzie społeczne biura pośrednictwa pracy, prowadzone przez organizacje zawodowe, ale ze względów wyżej przytoczonych ekspedientki nie mogą na ogół z nich korzystać.

Nasi mistrzowie wędliniarscy, znani z doskonałości swoich wyrobów, zbyt są konserwatywni i niesprawiedliwi, gdy chodzi o stosunki z pracownikami.

Uregulowanie stosunków pracy w tej dziedzinie przyczyniłoby się w nie małej mierze do utrzymania ich dobrego imienia.

TEK

# Ulgi w opłatach

## od pojazdów mechanicznych

Dn. 1 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 lutego 1938 r. w sprawie ulg w opłatach od pojazdów mechanicznych na Państwowy Fundusz Drogowy.

W szczególności opłaty te obniża się dla pojazdów mechanicznych ciężarowych i traktorów (ciągników, zarejestrowanych po raz pierwszy po dniu 1 grudnia 1936 r. do 20 zł rocznie od pojazdu o ciężarze własnym 2000 kg i do 50 zł od pojazdu o ciężarze własnym ponad 2000 kg — na lat 5 od dnia pierwszej rejestracji pojazdu.

Dla przyczepek do pojazdów mechanicznych ciężarowych i traktorów opłaty na Państwowy Fundusz Drogowy obniża się do 20 zł rocznie od każdej przyczepki.

Opłaty na Państwowy Fundusz Drogowy od dorożek samochodowych określone w paragrafie 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1936 r. w sprawie ulg w opłatach od niektórych pojazdów mechanicznych, obniża się dla pojazdów rejestrowanych po raz pierwszy po 1 kwietnia 1938 r. do 20 zł rocznie od pojazdu — na okres 5 lat od dnia rejestracji.

Powyższa ulga stosuje się również do pojazdów zarejestrowanych po raz pierwszy po dniu 1 stycznia 1936 r. jednakże tylko za okres czasu od 1 kwietnia 1938 r. do końca 5-letniego okresu od dnia pierwszej rejestracji.

Ulgi stosuje się jedynie do pojazdów mechanicznych, których silniki poruszane są materiałami pędnymi, podlegającymi opłatom na Państwowy Fundusz Drogowy.

# Ogłoszenie ustawy

## o ulgach inwestycyjnych

Wczorajszy nr 26 Dziennik Ustaw ogłasza o ulgach inwestycyjnych.

Ustawa przewiduje ulgi w COP, ulgi na obszarze województw wschodnich dla zakładających przedsiębiorstwa przemysłowe itd.

Następnie przewidywane są ulgi dla poszukujących nafty.

Poważną ulgę wprowadza ustawa dla nabywców akcji i udziałów. Służy im prawo potrącania z dochodu kwoty emisyjnej.

Rozdział VII obejmuje ulgi dla nowowznoszonych budowli. Nowe budynki wolne są w ciągu 10 lat od podatku od nieruchomości, od innych danin o ile budowa będzie dokonana do roku 1942. Dla domów, posiadających mieszkania najwyżej trzyizbowe, ulga przedłuża się do 15 lat. To samo dotyczy podatku lokalnego. Odnośnie podatku dochodowego odlicza się od dochodu 15 tys za pierwszy lokal mieszkalny i po 5 tys. za każdy następny. W Warszawie 20 i 7 tysięcy.

Prócz tego ustawa obejmuje ulgi dla nabywców samochodów.

# Ruch statków w Gdyni

## w marcu większy, niż w lutym

Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego za miesiąc marzec rb. wyniósł 740,7 tys. t wobec 677,4 tys. t w m-cu lutym rb. oraz 749,6 tys. t w marcu r. ub. i 600,3 tys. t w marcu 1936 r.

Miesiąc sprawozdawczy wykazuje więc 9,3 proc. wzrost w porównaniu z lutym rb., 1,2 proc. spadek w stosunku do marca r. ub., oraz 23,4 proc. wzrost w porównaniu z marcem 1936 r.

Ruch statków analogicznie do obrotów towarowych wykazuje w porównaniu z m-cem lutym wzrost ilości oraz pojemności statków; przyszło bowiem 472 (452) statki o poj. 471,4 tys. trn. (433,1 tys. trn.), wyszło zaś 477 (438) statków o poj. 477,6 tys. trn. (242,9 tys. trn.).

Kolejność bander ukształtowała się następująco: Szwecja, Polska, Dania, Finlandia, Niemcy, Grecja, Włochy, Angiia, Norwegia, St. Zjedn. A. P., Estonia, Łotwa, Holandia itd.

# Zniżka cen

## zwierząt rzeźnych

Pomorska Izba Rolnicza, informując o stanie rolnictwa pomorskiego w marcu br., podaje, że na rynku zwierząt rzeźnych obserwowano pewne ożywienie, spowodowane zbliżającym się okresem wiosennym.

W zakresie jednak kształtowania się cen zarówno bydła, jak i trzody chlewnej, okres ten nie przyniósł poprawy.

Wyraźnie zniżkowo kształtowały się ceny cieląt oraz ceny świń lżejszej wagi z powodu sezonowego wzrostu podaży. Jakość bydła dorosłego wykazywała pewną nieznaczną poprawę w stosunku do okresu poprzedniego.

# Czy będzie w Brześciu n. B

## giełda zbożowo-towarowa?

Do Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie wpłynęła prośba zainteresowanych sfer z Polesia, dotycząca zorganizowania w Brześciu nad Bugiem giełdy zbożowo-towarowej.

Uzasadnieniem tej prośby jest fakt, że zboże poleskie jest odrębnego gatunku i dlatego nie odpowiada cenom, notowanym na innych giełdach, poza tym istnieje na Polesiu całkiem specyficzna struktura handlu zbożem.

Przyszła giełda zbożowo - towarowa w Brześciu może również odegrać dużą rolę w zakresie handlu sianem, który jest nie zorganizowany, a który stanowi specjalność Polesia w pewnym sensie, tak np. jak len jest specjalnością regionu wileńskiego. Notowanie cen na siano i w związku z tym ustalenie standartów mogłoby odegrać dla Polesia doniosłą rolę.

W rozważaniach Izby na temat tej prośby wysunęły się 2 koncepcje: 1) zorganizowanie w Brześciu n. Bugiem odrębnej giełdy zbożowo - towarowej, względnie 2) otworzenie w Brześciu ekspozytury dla Polesia giełdy zbożowo - towarowej wileńskiej. Sprawa zostanie definitywnie załatwiona po przeprowadzeniu pewnych badań na terenie Polesia.

### 15 maja

# „Święto Pracy“

Organizacje chrześcijańsko - społeczne w Łodzi, a więc Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy i pokrewne organizacje obchodzić będą w dniu 15 maja rb. Święto Pracy dla upamiętnienia encyklik papieskich „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo Anno“.

W związku z tym powołano do życia komitet organizacyjny, który w dniu wczorajszym odbył pierwsze posiedzenie w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34, pod przewodnictwem prezesa Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. p. L. Dębczyńskiego z udziałem przedstawiciela Stow. Rob. Chrześc. prezesa Adama Cyrańskiego.

W ogólnych zarysach ustalono program Święta Pracy i powołano komisje, które zaraz po świętach wielkanocnych przystąpią do pracy. Program przewiduje nabożeństwo i pochód manifestacyjny oraz wielką akademię w Domu Ludowym.

### Pozostanie świadomość tego co jest

# Małe, ale treściwe pokłosie

## Poświąteczne rozważania polityczne

— Musisz koniecznie napisać jakąś refleksję polityczną. Nastaw tylko zwierciadło wklęsłe pod kątem właściwym. Natenczas obrazy same wynurzą się i skojarzą w konkluzji karykaturalnej. Bo przecież to jedno nam zostało: satyra. Byle oględna.

Mam nastawić zwierciadło wklęsłe? Ależ ja się nim nie posługuję. Nie uciekam się do sztuczek optycznych. Patrzę wprost i notuję. Dlaczegoż powstaje z tego karykatura? Czy deformacja wynika z błędu wzrokowego czy też może rzeczywistość sama w sobie jest zdeformowana?

Przed chwilą spaliłem dokumenty przeżycia osobistego. Nie ma ich, nie ma świadectw wzruszenia i nadziei odległej. Obróciły się w popiół. Ich treść, ongiś żywa, uleciała z dymem. Ale czyż można tak samo spalić wspomnienie?

Refleksja polityczna. Jest ona zawsze syntezą zdarzenia, które wola mocniejsza kształtuje ze splotu namiętności zbiorowych. Ale poza nami dwie doby zastoju i ciszy świątecznej. Żadnych zdarzeń konkretnych. A tylko bezlik rozpamiętywań melancholijnych i rzewnych, albo, albo tylko — przemyślanych.

Oto czytam:

— „Jest to najbardziej zasadniczy, najbardziej głęboki dylemat, czy kochamy Polskę taką, jaką sobie wyobrażamy i pragniemy, aby była, ...czy też Polskę żywą i prawdziwą“. — — MIŁOŚĆ SNU I MIŁOŚĆ JAWY.

Albo kto inny:

— „Położyć kres dzisiejszej dekompozycji może tylko... ideał państwa prawdziwej wolności obywatelskiej, a silnej mimo to władzy — i ustroju społeczno-gospodarczego zapewniającego planowy, zbiorowy, wieloletni wysiłek całego narodu“... itd.— — CO ZA SZKODA, ŻE IDEAŁ NIE UMIE KŁAŚĆ KRESU.

Albo, znów kto inny:

— Obóz rządzący nie umiał stworzyć własnego ruchu masowego; ruchy masowe (ruch socjalistyczny, ruch ludowy, ruch „narodowy“) rozwijają się i krzepną poza obrębem systemu rządzenia i poza nawiasem bezpośredniej odpowiedzialności za Państwo. — NIE UMIAŁ! I CO Z TEGO?

Prawda, ile melancholii w tych głosach z poza nawiasu.

Ale są także inne nawoływania. Wabik i przyłudy pilnie aplikujących ekspektantów. Na przykład:

— Olbrzymia(!) większość Polaków w sercach i umysłach już zjednoczona łaknie obalenia sztucznych murów nienawiści i kłamstwa, zagradzających drogę ku odrodzeniu i zjednoczeniu narodu.—OLBRZYMIA WIĘKSZOŚĆ, JUŻ! PROSZĘ.

Gdzie indziej zaś, z innego zakręgu:

— Zrozumieliśmy przede wszystkim, że organizm społeczny musi być kierowany jednolitą wolą, a więc że wysiłek narodu musi się zbiegać w jednym ośrodku dyspozycji. — O TAK. ZROZUMIELIŚMY!

Maluchne, ale treściwe pokłosie. Jest w nim wszystko. Lament za utraconą wolnością, perswazja łagodna o bezruchu ruchów masowych i przypochlebne: a może przecież już teraz — przebaczenie. Przede wszystkim zaś jurne: sic jubeo!

Skala rozległa na strunie napiętej od kwilącego dyszkantu aż po kontrabas, który dyktuje ton i rytm.

Dokumenty, świadectwa chwili, to wszystko wnet zniknie, przepadnie.

Ale pozostanie pamięć pozycyj utraconych i poszukiwanie drogowskazów na bezdrożach.

I świadomość — tego, co jest. Wyraźnie, dobitnie: tego, co jest. I kwita.

(WILK)

### Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

## Prawdziwa cnota...

### Odpowiedź Redaktorowi

Nie można satyry wymagać po świętach,
gdy głowa się chwieje, zupełnie jak ścięta —
a myśl każda ciężko i leniwie płynie,
jak gdyby skąpana w koniaku, lub winie.

A może to była — nie koniak, lecz wódka?
może porter?... Być może, lecz kto to pomięta?
To jest prawda znana, odwieczna i krótka:
nie można satyry wymagać po świętach.

GRYF

## Wspaniałe uroczystości rzymskie

# Papież ogłasza światu trzech świętych

(Dokończenie ze str. 1-ej)

### Procesje

Uroczystości kanonizacyjne w niedzielę Wielkanocną odbyły się z niezwykłą wspaniałością.

Od wczesnego ranka olbrzymią bazylikę św. Piotra, przystrojoną na ten dzień w kosztowne adamaszki i brokaty, tonącą w powodzi niezliczonej ilości świateł, wypełniać poczynają tłumy pielgrzymów, różnych języków i narodowości. Przeważali Włosi, za nimi Polacy, a dalej Niemcy, Francuzi i inni.

Udział w uroczystościach wzięło oprócz Ojca św. 26 kardynałów. W wspaniałym orszaku znajdował się liczny zastęp księży biskupów polskich. W bazylice św. Piotra obecnych było na uroczystościach tych również pięciu członków rodzin panujących. Na trybunie postulatorów znajdowało się 160 członków Kongregacji ks. ks. Jezuitów. Obok tronu papieskiego zwracała powszechną uwagę obecność 50 kadetów polskich w uniformach ze sztandarem. Na trybunie dyplomatycznej zasiedli charge d'affaires Polski przy Stolicy św. wraz z członkami ambasad polskich przy Watykanie i Kwirynale.

Około godziny 9-ej po Scala Regia posuwać się poczyna wspaniała procesja towarzysząca Ojcu św. z Watykanu do Bazyliki drogą, wzdłuż której ustawiła się gwardia pałacowa w paradnych mundurach.

Czoło pochodu stanowią reprezentacje rozlicznych zakonów i kapłanów świeckich. Różnego kraju i barwy habity zakonne, ciemne sutanny księży, fiolety kanoników i prałatów posuwają się w porządku ściśle oznaczonym przez mistrzów ceremonii. Tę część pochodu zamyka wiceregent Rzymu arcybiskup Luigi Traglia w otoczeniu członków wikariatu. Dalej niesione są sztandary z wizerunkami nowych świętych, Andrzeja Boboli, Jana Leonardiego i Salvatora da Horta. Sznury tych sztandarów dzierżą w rękach przedstawiciele zakonów, do których nowi święci należeli za życia. Przy sztandarze św. Andrzeja Boboli idą polscy jezuici z ojcem generałem Włodzimierzem Ledóchowskim na czele. Bracia Mniejsi otaczają sztandar św. Salvatora da Horta a ojcowie Kongregacji Matki Bożej sztandar św. Jana Leonardiego.

Za sztandarami rozwija się przepych i dostojność dworu papieskiego. Za orszakiem szambelanów „di spada e cappa“ kroczą rozliczni dostojnicy Kościoła w fioletach i purpurach, gwardia szwajcarska w zbrojach i hełmach stalowych z halbardami w rękach, dalej gwardia „nobile“, wreszcie tajni szambelanowie niosący insygnia papieskie. Za nimi idą adwokaci konsystorialni oraz penitecjariusze Bazyliki Watykańskiej. Przed tymi ostatnimi (wszyscy oni należą do zgromadzenia Braci Konwentualnych) niesione są dwa bukiety kwiatów z różgą utkwioną w środku, jako symbolem ich obowiązków.

Członkowie chóru kaplicy Sykstyńskiej, rozsypani grupami wzdłuż całego pochodu, śpiewają pod dyrekcją ks. prałata Perosiego „Ave Maris Stella“.

### Przybycie Ojca Św.

Rozpoczyna się pochód najwyższych dostojników Kościoła, opatów, biskupów, arcybiskupów. Każdy z nich kroczy ze świecą zapaloną w ręce i modlitewnikiem ze specjalnymi modlitwami.

Za nimi idą kardynałowie, wreszcie na Sedia Gedtatoria pod baldachimem wśród wielkich „flabelli“ ze strusich piór powoli wstępuje do Bazyliki Papież.

Srebrne trąby rozbrzmiewają triumfalnym marszem, głos ich jednak tonie w nieopisanej burzy okrzyków i radosnych wiwatów na cześć Namiestnika Chrystusowego. Ci, co klęczą bliżej, modlitewnie wyciągają ręce do Niego błagając o błogosławieństwo, inni, dalej stojący, powiewają chusteczkami, co sprawia wrażenie, jakby zrywało się stado gołębi. Ojciec św. z pogodnym uśmiechem na ustach na prawo i lewo bezustannie błogosławi swe dzieci i czyni nad nimi znak krzyża św.

Wreszcie Papież przybywa przed swój tron. Zaledwie na nim usiadł, już rozpoczyna się składnie Mu hołdu najpierw przez kardynałów, później przez patriarchów, arcybiskupów i opatów, a zaraz po tym obrzęd kanonizacji.

Do tronu zbliżają się adwokaci konsystorialni i na klęczkach błagają nalegająco („instanter“) Ojca św. by raczył uznać za godnych czci należnej świętym błogosławionych Andrzeja Bobolę, Jana Leonardiego i Salvatora da Horta. Odpowiada im imieniem Ojca św. monsgr. Antonio Bacci, sekretarz breve „ad principes“, mówiąc, że Jego Świętobliwość przekonany jest o słuszności prośby, zanim jednak da odpowiedź ostateczną, pragnie pomocy i wstawiennictwa przy tej decyzji N. Maryji P. i Świętych Pańskich. Wszyscy klękają i odmawiają litanię do Wszystkich Świętych.

Liczne głośniki umieszczone w nawach Bazyliki umożliwiają wiernym bezpośredni udział w tych modłach.

### Formuła kanonizacji

Po skończonej litanii adwokaci ponawiają swą prośbę „instanter et instantius“. I znów msgr. Bacci imieniem Papieża zaleca modły do Ducha św. Rozbrzmiewa potężny hymn „Veni Creator Spiritus“, po którego odśpiewaniu adwokaci po raz trzeci „instanter, instantius et instantissime“ wznoszą swą prośbę. Tym razem z ust prałata Bacci otrzymują krótką odpowiedź, że Ojciec św. ogłosi swą ostateczną i niezmienną decyzję. Wszyscy wstają a Ojciec św. z tronu wolno, jak gdyby ważył każde słowo, odczytuje formułę uroczystą kanonizacji. Mniej więcej brzmi ona:

„W imię Świętej i Nierozdzielnej Trójcy, dla wywyższenia świętej Wiary katolickiej i rozwoju chrześcijaństwa, mocą powagi Pana Naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą własną, po długiej i głębokiej rozwadze, wciąż błagając pomocy bożej i zasięgnąwszy rady arcybiskupów i biskupów obecnych w Rzymie, ogłaszamy, że błogosławieni Andrzej Bobola, Jan Leonardi i Salvator da Horta istotnie są świętymi i zapisując ich do spisu świętych polecamy, aby Kościół wspominał ich jako świętych z pobożną czcią w dniach wyznaczonych na ich święta“.

Adwokat konsystorialny na klęczkach prosi jeszcze u stóp tronu, by Ojciec św. polecił wydać pisma uwierzytelniające dokonaną kanonizację i prałat Bacci oświadcza, że Papież polecenie takie wydaje protonotariusom apostolskim.

Na zakończenie obrzędu kanonizacyjnego Papież powstaje i z wysokości tronu intonuje Te Deum laudamus. Jednocześnie rozbrzmiewają dzwony Bazyliki a za nimi dzwony wszystkich kościołów rzymskich, wieszczac światu nową chwałę Kościoła, Matki Świętych Pańskich.

### Pontyfikalna Msza Św.

Po kanonizacji nastąpiła uroczysta pontyfikalna Msza św., którą odprawia dziekan Kolegium Świętego kardynał Granito Pignatelli di Belmonte. Po jej zakończeniu Ojciec św., który tej Ofiarze Bezkrwawej asystowuje z tronu.

Po zakończeniu nabożeństwa Ojciec św. udał się procesjonalnie na sedia gestatoris na balkon zewnętrzny bazyliki św. Piotra i udzielił stąd uroczystego błogosławieństwa apostolskiego urbi et orbi.

# Z ruchu spółdzielczego

Prowadzona przez Związek „Społem“ akcja pomocy na Podlasiu, które ucierpiało na skutek katastrofalnej suszy, rozwija się w pełni. Związek „Społem“ rozdaje na tym terenie najbardziej poszkodowanym członkom związkowych spółdzielni spożywców bezpłatnie mąkę w ilości jednego wagonu oraz dwadzieścia kilka wagonów na warunkach kredytowych — za zapłatą po zbiorach.

43 wiejskie spółdzielnie spożywców działające na Podlasiu, a należące do Związku „Społem“ nadesłały spisy obejmujące 692 rodziny, którym przydziela się bezpłatnie mąkę. Gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe złożyły w oddziale Związku „Społem“ w Siedlcach zamówienia na mąkę sprzedawaną na warunkach kredytowych. W miarę przybywania mąki z młyna „Społem“ w Sokołowie zjeżdżają się furmanki i wprost z wagonu mąka zabierana jest do gminy. Przed magazynami oddziału gromadzą się sznury furmanek. W gminach następuje podział mąki między poszczególne rodziny.

*

W dn. 31 marca przyjęto do Związku „Społem“ 76 spółdzielni. Obecnie Związek „Społem“ zrzesza 1.607 spółdzielni. Niezależnie od tego istnieje około 400 spółdzielni nowopowstałych, które otrzymały od Związku „Społem“ oświadczenie o celowości powstania i oczekują na swoją kolej przyjęcia do Związku.

*

W roku ubiegłym działały na terenie Junackich Hufców Pracy 33 spółdzielnie spożywców, z których większość posiada po kilka filii. Junacy mają możność dokształcania spółdzielczego dzięki pomocy Związku „Społem“. Od 4 bm. odbywa się kurs spółdzielczy dla junaków w Warszawie, na zakończenie którego odbędzie się wycieczka do „Sołem“.

### ChZZ ratuje strajkujących

## od śmierci głodowej

W związku z akcją strajkową w fabryce Haeblera w Łodzi delegaci ChZZ w dalszym ciągu zbierają składki wśród członków zrzeszonych w ChZZ na rzecz rodzin strajkujących robotników.

W dniu wczorajszym wpłacono komisji strajkowej zł 94,16, zebranych przez del. p. Annę Binkowską.

### Polsko-litewska

## umowa o ekstradycji

Szereg kryminalistów, którzy swego czasu uciekli z Polski do Litwy musi szukać schronienia w innych państwach. W najbliższych czasach bowiem ma nastąpić podpisanie umowy o ekstradycji przestępców kryminalnych.

# Przegląd stajen i koni

## W przededniu sezonu wyścigowego

STAJNIA PUBLICZNA POD ZARZĄDEM MAJORA KOWNACKIEGO TR. BALCER, Ż. NOWAK

W tej stajni publicznej znajdują się konie p. Babeckiej tj. Giorgetta, Primavera II i Blue Boy II. Przedstawiają one słaby garnitur grupowy. Spośród koni W. hr. Pinińskiego i majora Kownackiego najlepiej wyglądają klasowy Habdank i pożyteczny Dar, dużo zyskały Przebój i Dedal, mniej Dorota. Oględnie pracuje Bałtyk pp. F. Falewicza i Orłowskiego, zyskał Ortolan, lekko wygląda Ostrzyca. Pod opieką majora Kownackiego znajdują się również konie stajni ułanów Krechowieckich, trener Krzyżak. Zyskały dużo Parnar i Gral, słabo rozwinęły się Lohengrin, Bidermajer i Brangwyn. Z prawdziwą satysfakcją podkreślamy, że konie znajdujące się pod opieką majora Kownackiego, biegają równo i zawsze posyłane są na zwycięstwo.

STAJNIA PUBLICZNA TR. ZASĘPY, JEŹDŹCY: KOBITOWICZ I TREBA „druga ręka" Ż. JAGODZIŃSKI

U tego najzdolniejszego z trenerów polskich znajdują się w treningu konie pp. majora Cierpick'ego, T. i Kr. Glińskich, pułkownika L. Szweicera i S. Lotha.

A. Klasowy syn Bafura i Cyrce 3 l. ogier Rejwach zimą lekko chorował, obecnie już jest w porządku i zapewne zdolny będzie do walk o pierwszeństwo w nagrodach klasycznych. Zmężniał Marwal, pożyteczny Nieporęt, dużo zyskał zimą, Nitrat pracuje normalnie.

B. Stajnia T. i Kr. Glińskich. W stajni tej znajduje się pierwszorzędny materiał, niestety w roku zeszłym zmarnowany przez nieudolnego trenera i słabego żokieja Garnera. W rękach Zasępy zapewne konie te będą biegać dużo lepiej. Zmężniał i energicznie rusza się 3 l. ogier Komtur II, mało rozwinął się — widocznie źle się aklimatyzuje, dobrego pochodzenia Albion Kid, może jednak zdoła wykazać prawdziwą swoją klasę; bardzo słabo rozwinęła się Awangarda, lepiej w rb. biegać powinna Witamina. Z czołowymi starszymi końmi zapewne walczyć będzie piękny Pędziwiatr II. Szybka i posiadająca duże zadatki klasy, córka Menzali, 4-letnia klacz Toffi wygląda dobrze i galopuje bardzo energicznie.

C. Stajnia p. S. Lothe. Zyskał 3 l. ogier Nobile, bardzo poprawił się 3 l. ogier Negus, mało Nemezja, zmężniał i dużo zyskał 4 l. og. Jon, przygotowywany do nagród klasycznych, normalnie pracuje stary Pirandello.

D. Stajnia pułkownika L. Szweicera. Zmężniał i wybitnie zyskał 3 l. ogier Kamień, normalnie pracuje Jim, rozwinęła się i bardzo energicznie rusza się pracowita i wytrzymała En Avant.

STAJNIA PUBLICZNA A. HR. ROSTWOROWSKIEGO TR. FEIFF, ŻOKIEJE: G. NICOLL i W. BALCERZAK

A. Stajnia „Krasne". Kapitalnie wygląda i bardzo energicznie galopuje klasowy a tak pechowy 4 l. og. Neon, pracuje normalnie 6 l. og. Akcept, dobrze wygląda 3 l. kl. Ostroga.

B. Stajnia p. L. Morzyckiego. Czołowym koniem stajni będzie 3 l. syn Villarsa i Osoby z Inteligencji, og. Amico Fritz II, ogier ten rozwinął się i należeć powinien do czołowych trzylatków, poprawiła się i uspokoiła kl. Jalousie, zyskał i dobrze się porusza og. Jaguar, poprawiła się zagraniczna kl. Amantka. Czołowym płociarzem zapewne będzie 5-letni og. Husarz.

C. Stajnia p. A. Karskiego. Dużo zyskał 3 l. ogier Potok.

D. Stajnia A. hr. Rostworowskiego. Poprawił się 3 l. og. Ultimo, dobrze wygląda pół krwi Ekrazyt, mało zmieniła się nerwowa La Veine. Zaangażowany do tej stajni na sezon 1938 r. żokiej George Uicoll, liczący lat 28, a ważywszy pomimo wysokiego wzrostu około 50 kg., należał do elity żokiei światowych, pierwszy wyścig wygrał mając lat 14 i ma już na swoim koncie, zapisanych w karierze jeździeckiej 1012 zwycięstw. Jeździł z dużym powodzeniem w Anglii, Afryce i Indiach. Jeśli nie stracił formy, może okazać się cennym nabytkiem jeździeckim i poważnym rywalem Gilla.

# Uśmiechy i łzy Warszawy

Wyjątkowo dzisiaj nie mogę się uśmiechać. Właśnie dlatego, że to po świętach. W święta ludzie na ogół radują się i weselą, dużo jedzą i piją, ale też się i biją. Tak jest co roku w każde święta Wielkiejnocy.

POGOTOWIE RATUNKOWE

było wzywane ponad 120 razy do najbardziej rozochoconych gości w różnych stronach miasta. Trochę rozbitych głów, kilka noży w bok, znaczna ilość pompowań żołądków, tu i owdzie kłótnie małżeńskie itp. Wszystko to są skutki nadmiernej radości z powodu świąt. Jakże się więc wobec tego śmiać? Wielu też mieszkańców miało dziwny pociąg do tragedii. Na dworcu Wschodnim, wyskoczył z pociągu Wacław Pomiwny. Śpieszyło mu się na ucztę wielkanocną. Dostał się nieborak pod koła, bo pociąg jeszcze się nie zatrzymał. Wynik? Złamanie nogi i liczne obrażenia na całym ciele. Kuracja w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

Feliks Kowalski z Marek strzelał podczas rezurekcji w swej parafii z rewolweru. Nie wystarczył mu calichloricum. Bał się kary, bo z calichlolicum strzelać nie wolno. Tymczasem strzelanie z rewolweru jest jeszcze bardziej niebezpieczne, bo

KULA UGODZIŁA 9-LETNIEGO

Zbigniewa Japacza. Chłopiec w szpitalu. Kowalski w kozie.

Na Młynarskiej

WPADŁ POD SAMOCHÓD

14-letni Władysław Kowalczyk ulegając zgnieceniu czaszki. W stanie beznadziejnym przewieziony do szpitala na Czystem.

Na Nowym Bródnie czepiał się furmanki 4-letni Ryszard Gołuski. Wpadł pod koła, które zmiażdżyły mu głowę.

Wincenty Piskowski podchmielił sobie więcej niż w dni normalne i siadłszy na parapecie okna dla ochłody, zajrzał z ciekawości na dół i spadł.

W AGONII

odwieziono go na Czyste.

Na cmentarzu bródzieńskim

STRZELIŁ SOBIE W SKROŃ

nieznany mężczyzna lat około 50. Przewieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego zmarł.

Jeden wypadek tylko wyraźnie oddzielił się od innych. Zdarzył się w barakach annopolskich. Mianowicie Maria Trzcińska powiła dziecko. Czy tylko ona jedna? Na pewno nie. Ale ona jedna urodziła.

PÓŁTORA CZŁOWIEKA.

Tak jest, półtora. Jej córka bowiem ma dwie głowy, a jeden korpus i po jednej parze rąk i nóg. Dziecko o dwu głowach przewieziono do dziecięcego szpitala Karola i Marii. Wybrykiem natury zainteresowały się sfery lekarskie i naukowe. A najciekawsze, że stan tego potworka jest na razie zadawalający. Matka też czuje się dobrze.

W zakresie spraw politycznych święta tegoroczne przeszły pod znakiem Litwy. W wielką sobotę władze administracyjne zakwestionowały transport serów. Cóż to ma wspólnego z polityką? Bardzo wiele, bowiem na serach były odciśnięte znaki:

„SER LITEWSKI".

Co takiego? Ser litewski? Jeszcze nie ma z Litwą nawet zwykłej komunikacji osobowej, a tu już ser z Litwy wożą. W dodatku napis wyciśnięty był w języku polskim, nie litewskim. Musiało się to wydać policjantowi podejrzane. Zatelefonował do swej zwierzchności, ta uznała, że policjant postąpił bardzo roztropnie, bowiem okazało się, że ser wcale nie pochodzi z Litwy. Tego nie można było darować. Przecież to wyraźne oszustwo. Po co kłamać? Po co wprowadzać w błąd polskie żołądki? Sprawa oprze się o Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Wyłapano także w czasie świąt trochę żebraków. Nie wolno im żebrać po ulicy, zawrócili do dawnego, przedwojennego systemu chodzenia po mieszkaniach. Dzwonią sobie do cudzych mieszkań, jakby im się coś należało i żebrzą. W ogóle w ostatnich czasach wzrosła

FALA ŻEBRACTWA,

mimo walki prowadzonej od wielu lat przez wydział opieki społecznej, policję i władze administracyjne. Narasta przy tym młody narybek żebractwa. I ten jest groźniejszy, bo liczniejszy i bardziej zuchwały.

Ale już po świętach i od jutra wracamy w normalną rubrykę łez i uśmiechów. Przede wszystkim uśmiechów.

j. l.

## N.ukowa organizacja pracy

# Planowe kradzieże

## według wszelkich prawideł sztuki

System planowania obejmuje coraz szersze grono przedsiębiorstw, dotarł wreszcie i do sfer złodziejskich. Między innymi znany złodziej sklepowy, tzw. szopenfeldziarz Lipman Trafikant zorganizował większą szajkę złodziejską wedle wszelkich nowoczesnych wymogów planowania.

Trafikant sam na kradzieże nie chodził. Był tylko szefem szajki, pracującym w cichym gabinecie, ślęcząc całymi godzinami nad sporządzaniem skutecznych planów kradzieży we wszystkich dzielnicach miasta. Trafikant pamiętał, żeby „pracownice" w chustkach nie odwiedzały sklepów w śródmieściu, bo od razu zwracałyby na siebie uwagę i odwrotnie, „elegantki" w płaszczach nie mogły odbywać pielgrzymek po sklepach na peryferiach. W ogóle Trafikant na zewnętrzny wygląd swych podkomendnych zwracał baczną uwagę. Zatrudniał personel wyłącznie kobiecy.

Złodziejki chodziły gromadami, rozstawiając się przed sklepami dla odbioru łupów, dla robienia sztucznego tłoku w sklepach itp. Łupy dostarczano do Trafikanta, przy tym każda gromada musiała co godzinę składać szefowi raporty, przybywając bądź z łupami, bądź też z wyjaśnieniami dlaczego nie dało się nic ukraść.

W odpowiedzi na system Trafikanta tak samo musiała się wziąć do roboty policja. Na planowanie kontrplanowanie. W wyniku Trafikanta zdemaskowano. W mieszkaniu jego przy ulicy Gęsiej znaleziono olbrzymie zapasy różnych towarów, pochodzących z kradzieży, przeważnie galanterii i manufaktury. Trafikant dostarczał towary od razu do paserów, ale był u niego wielki ruch i tym się tłumaczy, że policja w jego mieszkaniu znalazła wiele dowodów jego żywej działalności.

—

## Liczba ślubów wzrasta

W drugi dzień świąt Wielkiej Nocy tradycyjnym zwyczajem pokaźna ilość par stanęła na ślubnym kobiercu.

Liczba ślubów, zawieranych w tym dniu co roku od trzech lat poczęła wzrastać: w roku 1936 wynosiła 138, w roku 1937 — 212, w roku bieżącym osiągnęła 287 ślubów, zawartych w 37 parafiach warszawskich.

—

## Policjant nie powinien pić

Główny komendant P. P. gen. Kordian-Zamorski wydał rozkaz do funkcjonariuszów P. P. zakazujący nadmiernego używania alkoholu, który często przyczynia się do niewłaściwego zachowania się policjantów. Używanie alkoholu nie wskazane jest nawet poza służbą.

Policjatów, nie stosujących się do przepisów czekają surowe kary dyscyplinarne.

# „Pieniadz nie cuchnie"

## Ne chcieli za życia, żądają po śmierci

### Ciekawa sprawa z obaleniem testamentu

Dwa lata temu zmarła w Ameryce Małka Rosenblum, która przez wiele lat w Warszawie była właścicielką kilku domów publicznych. Rosenblumowa doszła do wielkiego majątku, co pozwalało jej hojnymi gestami wspierać rodzinę. Ze wsparcia tego jednak korzystały tylko dwie siostrzenice — reszta rodziny nie chciała słyszeć o kuzynce, która z takich źródeł ciągnęła zyski.

Jednakże po śmierci Rosenblumowej gdy otwarto jej testament — okazało się, że cały jej wielki majątek zapisany jest dla instytucji dobroczynnych: trzy domy czynszowe w Warszawie otrzymał żydowski komitet pomocy zimowej, dobra ziemskie — kasa bezprocentowa, a całą gotowiznę Rosenblumowa zapisała na jeszyboty (szkoły rabiniczne) w Palestynie, przy czym rodzinie nie zapisała nic z wyjątkiem dwóch siostrznic, którym dostało się po 5.000 dolarów.

Teraz sytuacja odwróciła się: dwie siostrzenice przyszły do przekonania, że cały majątek powinien się dostać rodzinie, mimo źródła, z którego pochodził. W sobotę jedna ze spadkobierczyn, otrzymawszy 10.000 dolarów dla siebie i siostry powierzyła adwokatowi sprawę o unieważnienie testamentu Rosenblumowej.

# Fałszywy agent

## nabierał kupców na zaliczki

Jeździł po Polsce pewien jegomość przedstawiając się za przedsawiciela jakiejś nowootwartej wielkiej spółki gotowych ubrań z Brzezin pod Łodzią. Miasteczko to słynie z eksportu ubrań nawet za morze. Rzekomy reprezentant brzeziński odwiedzał hurtowników ubrań, zjawiał się na targowiskach miejscowości prowincjonalnych, dawał znakomite warunki zakupów, tak że wszystkim się interesy z nowopowstałą spółką opłacały.

Handlowiec przyjmował zadatki, nie raz nawet skromne, ale i to mu wystarczało. Więcej się potem nie zjawiał. Oszukani kupcy poskarżyli się policji, która wszczęła poszukiwania. Wyjaśniło się przy tym, że oszust nie działał sam, lecz miał wspólnika, obu odszukano i osadzono w więzieniu. — Byli to Henryk Sandałek i Karol Zakrzewski — obaj z Łodzi.

—

## Flirty romantycznego Pokiera

### dotkliwie odczuwały nianie z Saskiego Ogrodu

W Ogrodzie Saskim ujęto niezwykle pomysłową parę złodziejską. Byli to Walenty Pokier i Paulina Nowakówna. On udawał flirciarza i przysiadając się do jakiejś bony czy służącej z wózkiem dziecinnym, wszczynał romantyczną rozmowę. Jeżeli panna dała się podejść i próbowała szczęścia w szukaniu na tej drodze amanta, dalsza robota należała do Nowakówny. Podchodziła ona wtedy niepostrzeżenie do wózka z dzieckiem i kradła co się dało: kołderkę, torebkę opiekunki dziecka (mają one zwyczaj kłaść torebki do wózka), kaftanik, nie gardziła nawet pieluszkami i smoczkami.

Gdy robota była skończona, a Nowakówna znajdowała się w bezpiecznym miejscu, Pokier zręcznie wycofywał się z romantycznego interesu i szybko znikał. Ostatecznie jednak nigdzie nie meldowaną parę sympatycznych przyjaciół zdemaskowano i odstawiono do policji.

# Dorożkarz i jego pasażer

## zabici pod kołami samochodu

Na ulicy Grochowskiej róg Mińskiej zderzył się samochód z dorożką, w wyniku czego dorożkarz Wacław Lenwek i jego pasażer Jan Bosek zostali wyrzuceli z dorożki i wpadli pod koła ciężarowego samochodu. Obaj ponieśli śmierć. Lenwek zginął na miejscu, Bosek zmarł w drodze do szpitala.

Winnym katastrofy, jak ustaliło dochodzenie, był dorożkarz, gdyż chciał nieprawidłowo wyminąć samochód.

# Na ringach boiskach i torach

## Ciekawy bilans świątecznych rozgrywek

# 10 meczów międzypaństwowych

## Cracovia remisuje w Kipesti

W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych odbyło się w Krakowie międzynarodowe spotkanie piłkarskie między węgierską drużyną Kispesti z Budapesztu i mistrzem Polski Cracovią. — Zawody zakończyły się po interesującej grze wynikiem remisowym 2:2 (0:2).

Piłkarze węgierscy zademonstrowali grę na poziomie czołowych polskich drużyn ligowych. Byli oni zespołem o wyrównanej klasie zawodników, wśród których wyróżniała się lewa strona atku: Gyetrai i Dari.

W pierwszej połowie Cracovia zagrała pięknie, uzyskując z miejsca dużą przewagę, lecz napastnicy jej nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacyj podbramkowych. Dopiero w 20-ej minucie akcja Zembaczyńskiego, będącego na pozycji spalonej, czego sędzia nie zauważył, zakończyła się podaniem do Stępienia, który zdobywa pierwszą bramkę dla Cracovii. W 37 min. podwyższa wynik Szeliga, strzelając drugi punkt dla swych barw. W tym okresie gry Węgrzy byli zepchnięci do defensywy i nie oddali ani jednego groźnego strzału na bramkę Cracovii.

Po zmianie pól obraz gry uległ całkowitej zmianie. Goście grają bardzo ambitnie, przejmują inicjatywę i nie oddają jej do końca meczu. Już w drugiej minucie Gyetrai zdobywa pierwszą bramkę dla Węgrów. Cracovia wyczerpała się szybkim tempem pierwszej połowy gry i opadła na siłach. Atak Węgrów prze ustawicznie na bramkę Cracovii, gdzie Pawłowski skutecznie interweniuje. W 35 min. pada wyrównująca bramka ze strzału środkowego napastników Nemes'a.

### Bezbramkowy mecz Aks-Vfb

Rozegrany na stadionie w Chorzowie w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych mecz piłkarski pomiędzy czołową drużyną niemiecką VFB Stuttgart a wicemistrzem Polski AKS Chorzów zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Goście zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Zespół ten o wyrównanym poziomie ale bez wybitniejszych indywidualności cechował szybki start do piłki, dobra kondycja fizyczna oraz doskonałe zgranie wszyststkich linii. Najgroźniejszą częścią drużyny był atak dobrze dysponowany strzałowo o pięknych i celowo przeprowadzanych kombinacjach.

Na tle dobrze grających gości gospodarze wypadli bardzo słabo.

Pierwsza część meczu upływa pod znakiem przewagi Niemców, których prześladuje wybitny pech pod bramką Polaków. Również atak AKS ma kilka ładnych pozycyj, których nie potrafi jednakże wykorzystć. Po przerwie w drużynie AKS następują zmiany w linii ataku, przy czym Wostal przechodzi na prawe skrzydło (po kontuzji).

Przy wielkim napięciu mecz kończy się wynikiem bezbramkowym

### Warta pokonała Pheobus 3:2

W międzynarodowym meczu piłkarskim w Poznaniu Warta pokonała budapeszteński Pheobus 3:2 (3:2)

Warta wystąpiła do meczu w swym najlepszym składzie, jedynie bez Fontowicza w bramce którego zastąpił rezerwowy Jankowiak. Węgrzy, którzy wystąpili w swoim najlepszym składzie nie potwierdzili reklamowanej formy i poziomu.

Mecz wczorajszy był ciekawszy w pierwszej części zawodów, kiedy to padły wszystkie bramki. Po zmianie stron obie drużyny grały słabiej.

Serię bramek rozpoczął w 11 minucie Scherfke po kombinacji ze Szwarcem. W 29 minucie z zamieszania podbramkowego, uzyskują Węgrzy przez Turaja wyrównujący punkt. Warta nadal gości na polu Węgrów i 5 minut później Scherfke po raz drugi lokuje piłkę w bramce przeciwnika. W 42 minucie nie bez winy Jankowiaka goście wyrównują z dalekiego strzału środkowego pomocnika Megierego. W podobnejsytuacji strzela decydującą o zwycięstwie bramkę w 42 minucie Słomiak.

Po zmianie stron gra jest mniej ciekawa, obie drużyny uzyskują po jednej bramce nie uznanych przez sędziego.

### ŁKS remisuje z Nemzeti

W pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy w Łodzi rozegrany został mecz piłkarski między ŁKS a węgierską drużyną Nemzeti. Mecz zakończył się wynikiem remisowym.

Węgrzy wystąpili w składzie zapowiedzianym z Hoerim, Balgohiem, Kissalaglem i Horvathem. Początkowo Węgrzy opanowali zupełnie sytuację i już w 5-ej minucie zdobyli prowadzenie strzału Horvatha. ŁKS w tej części gry był bardzo słaby. Napad nie umiał się zdobyć na żadną przemyślaną akcję. ŁKS wyrównał dopiero z rzutu karnego strzlonego przez Lewandowskiego, ale Węgrzy w kilka minut później zdobyli nową bramkę przez Enessy'ego.

Po zmianie pól ŁKS wzmocniony został Koczewskim i jednym z juniorów. Obaj zajęli pozycje łączników. Akcje napadu łodzian zyskały na celowości i płynności, co wyraziło się w ładnej bramce strzelonej przez Lewandowskiego. Węgrzy do końca zawodów mieli przewagę, ale nie umieli wyzyskać swej przewagi cyfrowo.

### Porażka Polonii

W poniedziałek odbył się w w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Polonią i budapeszteńską drużyną Nemzeti. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 2:0 (0:0).

Mecz był nie ciekawy, przy czym obie drużyny grały bardzo słabo. Początkowo zaznaczyła się lekka przewaga Węgrów, po kwadransie gra się nieco wyrównała. Węgrzy byli wyraźnie zmęczeni meczem rozegranym pierwszego dnia świąt w Łodzi. Polonia znowu niedopisała Wszystkie jej linie grały beznadziejnie.

Po zmianie pól zaznaczyła się duża przewaga Węgrów. Polonia ratuje się sporadycznymi wypadami, które jednak zupełnie nie dochodzą do pola bramkowego przeciwnika Stosunkowo najlepiej grał Szczepaniak. Pozostali zawodnicy wykazali bardzo słabą formę. Nawet rzut karny przyznany dla Polonii nie został przez nią wyzyskany.

### Ukraina – Budafok 2:1

Podczas świąt Wielkanocnych bawiła w Lwowie węgierska drużyna Budafok. Przeciwnikiem Węgrów w niedzielę była Ukraina, która nieoczekiwanie pokonała Węgrów w stosunku 2:1 (1:1).

Budafok przegrał niezasłużenie. — Węgrzy byli drużyną wyraźnie lepszą, niemal przez cały czas silnie przeważali, a mecz przegrali na skutek słabej dyspozycji strzałowej i wielkiego niezdecydowania pod bramką. Wśród Węgrów wyróżnił się środkowy pomocnik I prawoskrzydłowy Kovacs.

Ukraina grała ambitnie i ofiarnie a pod bramką napastnicy jej byli bardziej zdecydowani.

Bramkę dla Węgrów zdobył Kovacs, wyrównał dla lwowian Krajewski, a decydujący punkt uzyskał Bohlrat.

### Wisła przegrywa z Kispesti

Drugi występ węgierskich piłkarzy Kispesti z Budapesztu w Krakowie zakończył się zwycięstwem gości. Wygrali oni z Wisłą zasłużenie w stosunku 3:1 (0:1).

Wisła wystąpiła w normalnym składzie bez Madejskiego.

Węgrzy po przerwie wymienili środkowego pomocnika dr Vargę na Ujvari'ego.

W pierwszej połowie lepszą była drużyna Wisły, która miała wiele dogodnych momentów, lecz napastnicy jej wykazali brak dyspozycji strzałowej. W 25 minucie z podania Habowskiego uzyskał Gracz pierwszą bramkę. W dalszym ciągu gra toczy się mniej więcej na równorzędnym poziomie. Napastnicy węgierscy strzelają dużo więcej niż na meczu z Cracovią, lecz nie celnie.

W drugiej połowie początkowo gra równorzędna. W 17 minucie pada wyrównująca bramka dla Węgrów ze strzału Olajkara II. Niespodziewanie w 28 min. wysokie podanie Ujvari'ego na bramkę puszcza fatalnie broniący pod słońce rezerwowy bramkarz Wisły Jurowicz i Węgrzy zdobywają prowadzenie. Wisła gra coraz gorzej. W 30 min. ulega przypadkowej kontuzji bramkarz Węgrów, którego zniesiono z boiska. Trzecia i ostatnia bramka dla Węgrów padła w 41 min. po so lowej akcji lewoskrzydłowego Gyetrai'ego.

Na ogół zawody stały na niezbyt wysokim poziomie, do czego przyczyniła się słaba gra Wisły w drugiej połowie meczu.

### Czwarta porażka Węgrów

Mecz rewanżowy, rozegrany w Poznaniu pomiędzy Wartą a Phoebusem w drugie święto Wielkiej Nocy, zakończył się ponownym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (0:1).

Zawody miały przebieg bardzo ciekawy i stały bezwzględnie na wyższym poziomie, aniżeli spotkanie niedzielne. Lotne ataki obu drużyn stwarzały wiele ciekawych sytuacyj podbramkowych, z których znakomicie wywiązywali się bramkarze obu stron.

Warta wystąpiła tym razem bez Danielaka, z Kaźmierczakiem w pomocy oraz z Nawrotem w ataku. Goście wystąpili z Turajem na środku ataku w miejsce Solatiego. W pierwszej części meczu grali lepiej Węgrzy, których lotne skrzydła zagrażały bramce gospodarzy. Inicjatywę w pierwszej części gry mieli niemal wyłącznie goście, którzy w 18-ej minucie zdobyli prowadzenie ze strzału Turaja, który odbił wypuszczoną przez Jankowiaka piłkę.

Po zmianie stron Warta zamienia Lisa i Nawrota na Danielaka i Kryszkiewicza. Odtąd ataki Warty są bardziej niebezpieczne i przebywa ona więcej na polu gości. W 25-ej minucie, po udałej akcji linii ataku, Warta przełamuje opór gości i przez Scherfkego pięknym strzałem wyrównuje. W 39-ej min. Scherfke po raz drugi lokuje piłkę w siatkówce gości, ustalając wynik dnia.

### Węgrzy wywalczają remis

W poniedziałek Budafok rozegrał mecz z ligową Pogonią. Tym razem Węgrzy wywalczyli wynik remisowy 1:1 (0:1).

Pogoń wystąpiła w składzie osłabionym, bez: Lemiszko, Wysiewicza, Borowskiego, Majewskiego i Matyasa. Mecz stał na bardzo słabym poziomie. Obie drużyny grały niezwykle chaotycznie. Prowadzenie dla Poloni zdobył w pierwszej połowie Schmidt z rzutu karnego, dla Węgrów wyrównał lewy łącznik Kovacs.

W drużynie lwowskiej wprost fatalnie zagrał napad, pomoc przeciętna, najlepszym był Albański, nadto do bre momenty miał Jeżewski. U Węgrów podobnie jak w niedzielę najlepiej zaprezentowali się: Kovacs I Sos.

### Zwycięstwo ruchu w meczu z VFB

W drugim dniu świąt przeciwnikiem V. F. B. Stuttgart był „Ruch" Wielkie Hajduki. Zwycięstwo, i to szczęśliwe, odniosła drużyna Ruchu w stosunku 1:0 (:0). Jedyną bramkę dnia zdobył w 22-ej min. gry Wiliomwski główką, nie bez winy bramkarza niemieckiego.

Gra sama miała właściwie dwa okresy.

W pierwszym Polacy górowali zna cznie nad przeciwnikiem, zwłaszcza w sytuacjach podbramkowych, których nie potrafili jednakże wykorzystać. Liczne strzały napastników Ruchu minęły się o centymetry z celem. W tej części meczu na wysokości zadania stanęła trójka ataku i obrona Ruchu, a zwłaszcza Nowakowski i Dziwisz.

Po przerwie Ruch załamuje się i oddaje inicjatywę drużynie niemieckiej, która raz po raz zagraża bramce Polaków. W tej części meczu atak, jak również i pomoc Ruchu załamują się, a jedynym graczem, powstrzymującym napór gości,( jest Dziwisz w pomocy.

## Legia prowadzi 2:1

# Tryumf polskich rakiet

W niedzielę rozpoczął się w Warszawie pierwszy w sezonie międzynarodowy mecz tenisowy pomiędzy stołeczną Legią i A. I. K. ze Sztokholmu.

Szwedzi byli reprezentowani przez najlepszych swoich tenisistów Schroedera i Vallena. Legia wystąpiła w składzie Tłoczyński — Spychała.

Pierwszego dnia rozegrano single.

W pierwszym spotkaniu Tłoczyński bez większego wysiłku pokonał Vallena 6:3, 6:4, 6:0. Vallen, jak się okazało, nie reprezentuje specjalnie wybitnej klasy. Jedynie w drugim secie usiłował on stawić opór doskonale usposobionemu Tłoczyńskiemu. Polak łatwo jednak opanował sytuację, a w trzecim secie nie dopuszczał swego prze ciwnika zupełnie do głosu.

W drugim spotkaniu Schroeder pokonał Spychałę 3:6, 6:2, 6:3, 6:3. Spychała grał bardzo dobrze, nie umiał sobie jednak poradzić z bardziej rutynowanym przeciwnikiem.

W drugim dniu rozegrano grę podwójną. Para polska Tłoczyński — Spychała pokonała parę szwedzka Schroeder — Vallen w 4 setach 6:1, 6:2, 3:6, 8:6. Para polska przez cały czas górowała dość wyraźnie nad przeciwnikiem, zwłaszcza, że w parze szwedzkiej Vallen psuł wyraźnie wszelkie akcje Schroedera. Warto podkreślić specjalnie formę Spychały.

Po dwóch dniach Legia prowadzi 2:1.

Dziś we wtorek zakończenie meczu. Rozegrane zostaną single rewanżowe. Specjalnie ciekawie zapowiada się spotkanie Tłoczyńskiego ze Schroederem.

## Pięciorundowy mecz bokserski

# Schmeling znokautował Dudasa

W Hamburgu rozegrany został ocze kiwany w Niemczech z ogromnym za interesowaniem mecz pomiędzy Schmelingiem i amerykaninem Dudasem. Zwyciężył Schmeling przez tech niczny ko w piątej rundzie.

W pierwszej rundzie Amerykanin ostro atakuje i runda kończy się remisowo. Od drugiej rundy zaznacza się coraz bardziej rosnąca przewaga Niemca. W trzecim starciu Schmeling po raz pierwszy zwala swego przeciwnika na deski, wygrywając bardzo wysoko rundę. W czwartek rundzie Amerykanin broni się rozpaczliwie przed gwałtownymi atakami Niemca ale pod koniec rundy „ląduje" znowu dwukrotnie na deskach. W piątek runde Amerykanin nie usiłuje już nawet nawiązać walki, stara się tylko uchronić przed ciosami przeciwnika który go zwalaja raz po raz na deski Kiedy Schmeling po raz trzeci w tym starciu rzucił Dudasa na deski, trener Amerykanina poddaje swego zawodnika i sędzia ogłasza zwycięstwo Schmelinga przez techniczny ko w piątej rundzie.

(Dokończenie wiadomości sportowych na str. 8-ej)

# Czortek zwycięża Koziołka

## Spotkanie dwóch czołowych bokserów polskich

W pierwsze święto Wielkiej Nocy odbyły się w Grudziądzu zawody bokserskie pomiędzy drużynowym mistrzem polski KS Wartą z Poznania a Wojskowym Klubem Sportowym.

Zwycięstwo odniosła Warta w stosunku 10:6. Wyniki techiczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Warty):

waga musza — Sęk przegrał na punkty z Drążkowskim,

kogucia — Bazarnik zremisował z Dulką.

W wadze koguciej odbyły się dwie walki: w pierwszej Skałecki zremisował z Woźniakiem, w drugiej walce odbyło się spotkanie dwóch reprezentantów Polski Koziołka i Czortka. Po bardzo ciekawej walce zwyciężył Czortek.

Waga lekka — Vogt pokonał wysoko na punkty Grudzińskiego.

Półśrednia — Jarecki znokautował w trzecim starciu Biesa.

Średnia — Florysiak wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W spotkaniu towarzyskim pomiędzy Florysiakiem a Wroszem Edmundem (Sokół Grudziądz) wygrał Florysiak.

Waga półciężka — Krawczyk (Warta) zwyciężył przez techniczne k. d. w pierwszej rundzie Szlitkusa.

# Nowiny i nowinki

### ZWYCIĘSTWO SMIGŁEGO.

Rozegrany w Wilnie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Smigłym a Ogniskiem zakonczył się zwycięstwem wojskowych 5:0.

Smigły do zawodów tych wystąpił z liczną rezerwą, wyprobowując graczy młodych i nowopozyskanych. Mecz stał na niskim poziomie.

Przez cały czas zaznaczyła się wyraźna przewaga ligowców.

### 100-KILOMETROWKA KOLARSKA.

Wyścig kolarski zorganizowany przez Poznańskie Tow. cyklistów i motocyklistów na dystansie 100 km dla zawodników licencjonowanych wygrał Jan Kluj (KPW) w czasie 3 godz. 01.20.

2) Baranek (Stomil).
3) Lange (HCP).
4) Szymański (HCP).

W kategorii zawodników z kartami wyścigowymi na dystansie 50 km wygrał Mankus (KPW) 1:40.30.

2) Ludwoczak (ZS).
3) Bowiacki (Stomil).

### TROJMECZ LEKKOATLETYCZNY.

W trójmeczu lekkoatletycznym dla juniorów rezegranym na boisku Sokoła, zespół Sokoła wygrał 89 punktami przed Wartą 87 i HCP 36 pkt. Ogółem rozegrano 9 konkurencyj, których wyniki z uwagi na zimną pogodę są przeciętne. Najlepszy wynik dnia uzyskał w skoku w dal zawodnik Sokoła Wilowski 6.22 m.

### ZWYCIĘSTWO CZARNYCH.

W mistrzostwach lwowskiej ligi okręgowej rozegrano podczas świąt tylko dwa mecze: Czarni wygrali z Hasmoneą 3:1, a Junak z Koroną 6:3.

Pierwsze miejsce w tabeli zajmują Czarni.

### JAPONIA GRA Z NIEMCAMI I HOLANDIĄ

Japońska reprezentacja tenisowa, która walczyć będzie o puchar Davica, rozegra na marginesie powyższych rozgrywek dwa mecze międzypaństwowe, a mianowicie: z Holandią i Niemcami.

Mecz z Holandią wyznaczony został na termin 20—22 maja br.

### TRENINGOWY KURS W PRADZE

Czechosłowacja, która żywi w tym roku duże nadzieje w rozgrywkach o puchar Davisa, zgromadziła już swych czołowych graczy na kursie treningowym w Pradze.

W kursie tym, pod kierunkiem trenera francuskiego Ramillon, udział biorą: Menzel, Hecht, Cejnar, Caska. Drobny i Siba.

### MOSTERT STARTUJE W AMERYCE

Znany biegacz belgijski na dystansach średnich, Mostert, zaproszony został do St. Zjednoczonych na kilka występów.

M. in. Mostert startować będzie w zawodach uniwersytetu Princetown na dystansie jednej mili angielskiej.

### AKADEMICY NIEMIECCY GRAJĄ Z WŁOSKIMI

W dniu 8 maja br. w Ceapolu odbędzie się międzypaństwowe spotkanie akademików piłkarzy Niemiec i Włoch.

W związku z powyższym rozpoczął się w Monachium specjalny kurs treningowy, na którym zgromadzono 20 najlepszych akademickich piłkarzy Niemiec.

# Zakończenie mistrzostw narciarskich

## Bracia Zającowie zajmują pierwsze miejsce

W poniedziałek, odbył się w Zakopanem jako dokończenie mistrzostw 4-go okręgu podhalańskiego w kombinacji alpejskiej, slalom w Suchym Zlebie na Kalatówkach.

Trasa slalomu wynosiła około 400 m warunki śnieżne po ostatnich opadach bardzo dobre. W czasie samych zawodów padający śnieg i lekka mgła utrudniały zawodnikom nieco widzialność.

Slalom odbył się w konkurencji otwartej i do mistrzostw, startowało 36 zawodników, z których sklasyfikowano 25.

W grupie seniorów pierwsze miejsce zajął Zając Karol (Wisła) z ogólnym czasem 2.18,2.

2) Lipowski aJn (Wisła) 2.21,2.
3) Chrobak Józef (Wisła) 2.32,4.
4) Juhas Wojciech (sn. PTT Zakopane) 2.35.
5) Bielatowicz Jerzy (Wisła) 2.35,6.
6) Hajdukiewicz Jerzy (sn. PTT Lwów) 2.41.

W grupie juniorów zwyciężył Zając Marian (gimnazjum państwowe Zakopane) 2.28,2.

2) Uznański Józef (Wisła) 2.30.
3) Schnel Zbigniew (Sokół) 2.45,2.
4) Kula Zbigniew (Sokół) 2.45,2.
Kula Jan (sn. PTT) 2.47.
5) Doroba Wacław (Wisła) 2.48,3.

# Polscy koszykarze zwyciężają we Francji

W poniedziałek odbył się w Bruay, jednym z największych ośrodków robotniczych polskiej emigracji we Francji, mecz koszykówki pomiędzy poznańskim KPW i reprezentacją ligi koszykówki północnej Francji. Mecz, po pięknej i emocjonującej walce, przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie poznańskiej w stosunku 32:15 (20:8).

# Odjazd polskich żeglarzy

W sobotę po południu trzej bracia Rupińscy odpłynęli z Torunia do Gdyni, jako pierwszego etapu podróży jachtem dookoła świata.

Od wczesnego już rana w porcie zgromadziły się tłumy ciekawych, pragnące zobaczyć śmiałych żeglarzy. W uroczystym pożegnaniu wzięli udział przedstawiciele władz, organizacyj i klubów sportowych. Po przemówieniu prezesa klubu polskiej fabryki wodomierzy i gazomierzy w Toruniu p. Pawlaczyka, którego bracia Rupińscy są członkami, prezes klubu żeglarskiego p. Goncerzewicz wręczył żeglarzom chleb i sól, życząc żeglarzom pomyślnych wiatrów.

Przybycie żeglarzy do Gdyni spodziewane jest we wtorek, a najpóźniej w środę 20 bm.

# Bieg na przełaj w Poznaniu

W poniedziałek rozegrany został w Poznaniu tradycyjny bieg naprzełaj zorganizowany przez T. G. Sokół. Trasa wynosiła ok. 4000 m. Na starcie stanęło 18 zawodników. Po raz drugi z rzędu zwyciężył Swiniarski (HCP) w czasie 14 min. 01.6. 2) Rogalski (HCP), 3) Przybylski (HCP). Poza konkursem drugie miejsce zajął Płotkowiak.

# 15 sierpnia wioślarskie mistrzostwa Polski

W związku ze zmianą terminu regat wioślarskich o mistrzostwa Europy na dni 2—4 września br., przesunięte zostały niektóre terminy w terminarzu regatowym na naszym terenie.

Mecz wioślarski Polska - Węgry w 8 konkurencjach odbędzie się 14 sierpnia br. na torze witobelskim pod Poznaniem.

Nazajutrz, 15 sierpnia na tym samym torze odbędą się mistrzostwa Polski, a nadto — biegi juniorów i nowicjuszy.

Regaty eliminacyjne przed spotkaniem Polska - Węgry odbędą się w dniu 31 lipca na Gople pod Kruszwicą.

# TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI Dziś po raz ostatni „Ptasznik z Tyrolu" przed nową premierą operetki Kalmana „Manewry jesienne". Jutro „Straszny dwór".

NARODOWY: „Cyrano de Bergerac" Rostanda z J. Leszczyńskim w roli tyt.

POLSKI: „Noc Listopadowa" Wyspiańskiego. Jutro „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

LETNI: „Dama od Maksyma" z Zimińską, Zniczem, Grabowskim.

NOWY: „Dar poranka" Forzano w reż. Cwojdzińskiego z Lubieńską i Różyckim.

MAŁY: Komedia Fr. Mauriaca „Asmodeusz" z Przybyłko-Potocką.

ATENEUM: „Szóste piętro" z Jaraczem.

MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi".

KAMERALNY: „Niewiniątko".

INSTYTUT REDUTY: Komedia Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina".

„8.15": „Księżna Fedora" z Messal.

WIELKA REWIA: „Dudek" z Fertnerem i Orwidem.

MAŁE QUI PRO QUO: „Skąd swąd" z udziałem całego zespołu.

CAFE CLUB: Szopka polityczna.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Burza" Ostrowskiego.

KONSERWATORIUM: W środę 20 bm. o g. 20.15 wystąpi w sali Konserwatorium z recitalem fortepianowym po raz pierwszy w Warszawie pianista amerykański Frank Bishop, który wykona program złożony z utworów Bacha, Beethovena (sonata op. 111) Chopina, Faure, Albeniza i Skriabina.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

### KINA ZEROEKRANOWE.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dzisiaj i zawsze".

* BAŁTYK (Chmielna 9): „Pani Walewska".

CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".

* CASINO (Nowy Swiat 50): „Przygoda pod Paryżem".

COLOSSEUM (Nowy Swiat 19): „Szczęśliwa trzynastka".

* EUROPA (Nowy Swiat 63): „Pani Walewska".

FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm".

* IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Płynne złoto".

PALLADIUM (Złota 7): „Pensjonarka".

PAN (Nowy Świat 40): „Królowa przedmieścia".

PAN (Nowy Świat 40): „Buziaczek".

* RIALTO (Jasna 3): „Perły korony".

* ROMA (Nowogrodzka 49): „Królestwo zakochanych'.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Człowiek który żył dwa razy".

* STUDIO (Chmielna 7): „Szalona Claudette".

SWIATOWID (Marszałkowska 111): „Żółty pirat".

VICTORIA (Marszałkowska 106): „Kobiety nad przepaścią'.

ACRON (Żelazna 64): „Dziewczęta z Nowolipek" i „Zdemaskowany bokser".

AMOR (Elektoralna 45): „Siódme niebo" i „Jedna na milion".

* ANTINEA (Żelazna 31): „Kościuszko pod Racławicami" i „Zaczarowane królestwo".

AS (Grójecka 56): „Na Sybir" i kolorowa rewia.

BIS (Elektoralna 21): „Ucieczka Tarzana" i Flip i Flap.

CZARY (Chłodna 29): „Smierć czyha w dżungli".

ELITE ((Barszałkowska 81-a): „Ordynat Michorowski'.

FAMA (Przejazd 9): „Zielone pola".

FILHARMONIA (Jasna 3): „Gdy zakwitły bzy".

FLORIDA (Żelazna 61): „Dorożkarz Nr 13" i „Rapsodia cygańska".

FORUM (Nowiniarska 14): „Trafalgar" i „Jedna na milion".

HELIOS (Wolska 8): „Ułan ks. Józefa" i dodatki.

HOLLYWOOD (Hoża 29): „Tango notturno

ITALIA (Wolska 32): „Kraj miłości".

JURATA (Krakowskie Przedmieście 66): „Dorożkarz Nr 13" i „Śmiertelni wrogowie".

KOMETA (Chłodna 49): „Kościuszko pod Racławicami" i rewia.

KINO PARAFII SW. ANDRZEJA: „Król królów".

NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 54): „Ucieczka Tarzana" i „Matura".

* MAJESTIC (Nowy Swiat 43): „Niewiniątko".

* MARS (Pl. Inwalidów): „Ułan ks. Józefa".

MASKA (Leszno 70): „W sieci wywiadu" i „Pat i Patachon".

MEWA (Hoża 38): „Trójka hultajska" i „Jedna na milion".

* MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Życie ulicy".

MUCHA (Długa 10): „2 dni w raju" i kolor. dodatki.

* PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Gdy kwitną bzy".

TRIANON (Siekiewicza 8): „Panowie z towarzystwa" i „O czym marzą kobiety".

* POPULARNY (Zamojskiego 20): „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia.

PRAGA (Targowa 71): „Halka".

RENA (Długa 9): „Skłamałam'..

ROXY (Wolska 14): „Halka".

RIWIERA (Leszno 2): „Rycerze stepu" i dodatki.

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Port Artura' i „Kto ostatni raz całuje".

SORENTO (Krypska 34): „Bohaterska brygada" i „Dwa urwisy Pat i Patachon".

ŚWIAT (Susina 4): „Ich stu i ona jedna".

SFINKS (Senatorska 29): „Huragan".

SYRENA (Inżynierska 2): „Ostatni pociąg z Madrytu".

ŚWIT (Nowy Świat 19): „Ułan ks. Józefa".

TON (Puławska 39): „Dziewczęta z Nowolipek".

UCIECHA (Złota 72): „Dziewczyna szuka miłości".

UNIA (Dzika 9): „Za kulisami" i rewia.

WANDA (Mokotowska 73): „Panna Lili" i rewia.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

# 6.15 – 24.00 RADIO

## WTOREK, 19.4.1938 R.

### WARSZAWA I.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja popołudniowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Rzeczy ciekawe z 5 części świata' — audycja dla dzieci; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gosp.; 16.15 Utwory salonowe - fortepian; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Święte Marie Morza" 17.15—17.50 Koncert; 17.50 „Głuszce grają"; 18.00 Transmisja fragmentów meczu tenisowego z Sztokholmu; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Nieśmiertelne książki"; 19.30 Pieśni francuskie; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

### WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacyj; 14.00 Koncert solistów; 15.00 Pogadanka aktualna; 15.10 Wiad. sportowe; 15.15 Orkiestra salonowa; 18.00 Płyty; 19.05 Muzyka lekka; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Marwicz jestem" — monolog; 22.15 Płyty; 22.30 Muzyka taneczne; 23.30 Płyty.

### NACIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00 Droitwich. „Faust" — opera Gounoda
20.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.
20.30 Paris PTT. „Pasja wg. św. Jana" — J. S. Bacha.
20.50 Hilversum I. Koncert sumfoniczny z udziałem Leilii Gousseau.
21.00 Mediolan. „Aida" — opera Verdiego (tr. z La Scali).

## ŚRODA 20.4.1938 R.

### WARSZAWA I.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 Pogadanka dla dzieci; 16.00 Orkiestra salonowa; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Służba wojskowa jako zawód; 17.15 Muzyka kameralna; 17.50 „Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju we Włoszech"; 18.00 Wiad. sportowe; 18.10 Koncert; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Grześ" nowela; 19.20 Pieśni w wykonaniu Janiny Hupertowej; 19.35 O czynach nierozważnych; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka taneczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Nieprzemijający urok poezji" kwadrans poetycki; 22.00 Konkurs chórów regionalnych; 22.35 Płyty; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

### WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacyj; 14.10 Polska muzyka instrumentalna; 15.00 Pogadanka gosp. „Szkło i porcelana". 15.15 Wiad. sportowe; 15.20 Zespół Stefana Rachonia; 18.00 Koncert solistów; 18.50 Płyty; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Pionierskie peryferie teatru"; 22.15 Muzyka taneczna; 23.05 Motywy obce w muzyce francuskiej.

### NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00 Radio Romania. „Parsifal" — opera Wagnera (tr. z Opery).
20.00 Sztokholm. Koncert symfoniczny.
20.00 Droitwich. Koncert symfoniczny.
20.15 Bruksela franc. Koncert symfoniczny.
20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.
21.00 Rzym. „Die Frau ohne Schatten" — opera A. Straussa.

## *Nie igrać z sentymentem*

# „Narzeczona" z Colombo zapłaci 20 f. st. grzywny

W jednym z pism miejscowych w Colombo, stolicy Ceylonu, zaczęły się ukazywać regularnie wiersze, które odznaczały się wyjątkowo pięknym nastrojem lirycznym. Wiersze te były podpisywane imieniem żeńskim. Treść pełna romantyzmu zwróciła wkrótce uwagę kół czytelniczych w Colombo, wiersze były przedmiotem ogólnego zachwytu. Zwłaszcza młodzież wprost je uwielbiała. Wielu mężczyzn wyrażało swe zachwyty w listach, wieli kierowało do redakcji cenne podarki.

Pewien szczególnie zawzięty wielbiciel zaproponował autorce małżeństwo — i został przyjęty. Pomimo jednak usilnych starań z jego strony, tajemnicza narzeczona nie dała mu się poznać, ograniczając się do wymiany listów, w których zresztą sentymentalizm liryczny nie pozostawiał nic do życzenia.

Narzeczonemu to jednak nie wystarczyło. Rozpoczął poszukiwania, które po dłuższym czasie doprowadziły do rewelacyjnych wyników: poetką była mężczyzna i mieszkała bardzo prozaicznie na przedmieściu Colombo.

Oburzony narzeczony, którego narzeczeństwo na odległość kosztowało sporo, wniósł skargę do sądu. Sędzia skazał młodego człowieka, który talentu swego używał do wyłudzania podarków, na 20 funtów grzywny.

*Pamiętaj o bezrobotnych*

# Spółdzielczość na Śląsku

Śląskie spółdzielnie rozwijają się dobrze. Jednym z przykładów dobrej gospodarki może być spółdzielnia „Odrodzenie" w Biertułtowych.

Spółdzielnia prowadzi 4 sklepy, w których dokonała w roku ubiegłym 460.000 zł obrotu, osiągając czystej nadwyżki 18.400 zł. Fundusze spółdzielni składają się: z udziałowego 14.000 zł, społecznego — 40.200 zł oraz rezerwowego 6.000 zł.

Spółdzielnia wypłaciła zwroty od zakupów w wysokości 3 proc., oprocentowała udziały w wysokości 5 proc., 5.000 zł zaś przelała z nadwyżki do funduszu społecznego.

W roku bieżącym spółdzielnia otworzyła 2 sklepy w osiedlach górniczych.

### Dzień w komisariacie

# Piorunochron ludzkiej niedoli

## Pan przodownik dyżurny pisze...

Pokój przedzielony barierką. Na ścianach widoczki krajowe, portrety dygnitarzy, państwowy orzeł.

Za barierką stół, a przy nim siedzi on, pan przodownik dyżurny. Czasem bywa niski, lub wysoki, brunet czy blondyn, to obojętne. Przy stole siedzi ktoś, przed nim sunie film codziennego życia, takie sobie niedole i smuteczki obywateli. Pan przodownik z reguły jest wyrozumiały i cierpliwy, uniwersalny w radach, pociesza, uspakaja, sądzi, strofuje, napomina.

Taki sobie zwyczajny obywatel psioczy na policję ile wlezie, bo to i złotówczynę straci za nieprawidłowe przechodzenie ulicy i w komisariacie się prześpi, gdy zapomni o wstrzemięźliwości i po karku oberwie podczas demonstracji. Ale gdy sąsiad zły dokuczy, albo jakowaś smętna przygoda dosięgnie, idzie jak w dym do dyżurnego pana przodownika i przed nim rozkłada wszystkie zmartwienia.

Niewiasta zażywna, nie pierwszej młodości. Kapelusz przekrzywiony, twarz spuchnięta od płaczu. Pokazuje list od małżonka i uważa się za wdowę. Już oddawna zaniedbywał interes, zwalając prowadzenie na syna i żonę, chodził jak struty a teraz napisał: ...szczęście raz tylko przychodzi do człowieka więc uważaj kochana Julciu, że dla Ciebie umarłem i tu gdzie jestem zostanę"

Gdzież jest, pyta kochająca żona i szlocha w barierkę. Czy w ciemnej mogile? O jakim szczęściu mówi? Czyżby o zagrobowym?

List nosi stempel pocztowy Nowo-Radomska, a pan przodownik już się domyśla jak wygląda owa ciemna mogiła i szczęście pozagrobowe. Napewno nosi obcasy francuskie, skubie brwi i farbuje włosy na najmodniejszy kolor. Jeśli dodać do tego wężowe kształty i majtki jedwabne, czyż można się dziwić, że dotychczas solidny starszy kupiec stracił głowę i dąży ku przepaści?

Wyjaśnia tedy delikatnie sytuację, rozświetla mroki promykiem prawdy.

Efekt jest piorunujący. Zbolała kobieta odzyskuje energię, dziękuje wylewnie i idzie kupować tęgą laskę.

Potem przychodzi młodzian, którego wiek określa się słowem „kawaler". Wielkim głosem woła o sprawiedliwość. Piorunuje na policję, bowiem okradziono go w biały dzień.

Pan przodownik macza pióro. Imię? Imię ojca? Nazwisko? Adres? Czemu nie w szkole? Acha, dzisiaj wolny dzień. Jak to tam było naprawdę z tą kradzieżą.

Młodzieniec zaczyna mówić, coraz ciszej i niepewniej. Tato dał mu do zmiany 50 złotych, a on spotkał na ulicy grupę ludzi, grających w trzy karty. Koniec wiadomy.

Łzy kapią na paletko. Co teraz robić? Owszem chyba pozna w albumie przestępców owych oszustów, ale co powiedzą rodzice?

Pan przodownik spogląda na obiecującego młodzieńca, który chciał fortunę skusić na rogu ulicy.

— No cóż? Głowy chyba kawalerowi nie urwą?

— Głowy nie urwą — pociesza się „kawaler", ale widać, że mu nie o głowę chodzi, jeno o zgoła inną część ciała.

Mężczyzna w maciejówce z dygnitarskimi ruchami i nerwowy handlowiec z długopołym surducie. Pierwszy to dozorca domu, drugi — lokator.

Lokator wyjaśnia, że on w ogóle już nie żyje. W bramie leży pies, wielki jak koń i ma takie zęby, że niech Bóg zabroni. On nie tylko może zjeść skromnego handlowca, ale nawet marynarza z karabinem.

Dozorca replikuje. Owszem — psa ma. Stworzenie jest spokojne. Krzywdy nikomu nie robi. Ale jeśli starozakonny zaczyna biegać po podwórzu, pies szczeka. Sam pan dzielnicowy chwalił rozum Reksa.

Dyżurny przodownik zażegnuje konflikt, polecając psa zamykać w rannych godzinach, kiedy to nerwowi handlowcy opuszczają pielesza domowe.

Pan z rozprutą kieszenią, wytworny elegant i policjant z patrolu ulicznego. Policjant złapał eleganta, gdy ten chciał uciec z cudzym portfelem.

Pióro dyżurnego przodownika biega wprawnie po papierze, a oczy w pewnej chwili patrzą na drzwi, gdzie wisi napis „Ekspozytura śledcza". Jak gdyby wywołany tym spojrzeniem, wychodzi różowiutki jegomość.

— A, Abramek — dziwi się przyjemnie. — Znowu u nas?

Elegancki Abramek rozkłada ręce. Trudno. Trzebno żyć.

— Teraz syneczku — powiada różowiutki jegomość — pojedziesz do „niepoprawnych". Może cię tam nauczą uczciwej pracy.

Elegant blednie, robi mu się słabo, a uszczęśliwiony pan składa dar na sieroty po poległych policjantach.

I znowu nowi ludzie, nowe sprawy. Dama mdlejąca z powodu agresywności sąsiada w tramwaju, przy czym szczególne, że pan dyżurny przodownik jakoś nie chce wierzyć w winę mężczyzny. Szeptem poleca mu wyjść i częstuje damę walerianami.

Sprawa o balię. Dwie serdeczne przyjaciółki obrzuciły się obelgami. Mimo namów do zgody, nie chcą na siebie patrzeć. Więc pan przodownik sięga po pióro, ale nie wpisuje protokółu do specjalnej księgi, tylko notuje na kartce. Potem surowym głosem zapowiada wniesienie sprawy do sądu, grozi karami, aż powaśnione mięknną i cichutko a w zgodzie wychodzą.

Wieczorem zdaje się, że ściany pokoju, w którym urzęduje pan przodownik dyżurny, powinny zostać rozsadzone przez nadmiar słów, balie, zagubione klucze, przekleństwa, skradzione portfele, zemsty zdradzonych małżonek, niezapłacone rachunki, pretensje, zawiedzione nadzieje, szczekające psy, pogróżki. Że podłoga powinna być mokra od hektolitrów wylanych łez.

Tymczasem podłoga jest sucha, a ściany stoją całe, gdyż wszelkie burze i kataklizmy obywateli spadają na nieszczęsnego pana przodownika dyżurnego w dwudziestu sześciu komisariatach wielkiej Warszawy.

MAT

### Wcale nie takie proste...

# Konkurs na parę kochanków

## dał bardzo mizerne wyniki

W Paryżu rozpisano niedawno konkurs, który dał sposobność młodym aktorom obojga płci do wykazania swoich zdolności w odgrywaniu scen miłosnych. Okazało się, że to nie jest rzecz prosta.

Przedmiotem konkursu była scena z filmu „Baronowa i jej lokaj", w którym występuje Annabella i William Powell. Film ten idzie obecnie w kilku kinach paryskich. Jedną ze scen tego filmu wyświetlanego przed ubiegającymi się o nagrodę jako wzór. Jest to scena następująca:

Młoda, piękna i bogata baronowa zakochała się w swoim lokaju. On jednak nic o tym nie wie, jakkolwiek sam jest w niej zakochany, o czym ona znowu nie wie. Wreszcie pewnego dnia sprawa wychodzi na jaw. Odbywa się między nimi następująca rozmowa:

BARONOWA (z zalotnym spojrzeniem): Nie rozumiem się, Janie. Czego właściwie chcesz ode mnie?

LOKAJ (z wyrazem heroicznego postanowienia): Chcę, żeby mnie pani baronowa wyrzuciła!

BARONOWA (zdumiona): Ależ dlaczego? Nie mam ci nic do zarzucenia. Nie widzę najmniejszego powodu do zwolnienia cię ze służby.

LOKAJ (energicznie): Więc ja go pani dam! Kocham panią! Od dziesięciu lat cierpię w skrytości! Pani tego nigdy nie zauważyła! Pani była dumną baronową, pełną pogardy dla mnie. Pani tego nie rozumie, pani tego nie może rozumieć!...

BARONOWA (zaskoczona): Boże, czyż to możliwe!...

LOKAJ (z poddaniem): Teraz pani baronowa wie już wszystko. Niech mnie pani wyrzuci! Niech mnie pani przepędzi z domu! Czemuż pani jeszcze zwleka?

BARONOWA (pada w jego objęcia): Janie, zostań...

Tu następuje długi uścisk.

Kandydaci do nagrody widzieli się już w myślach gwiazdami kinowymi — wszystko konkurenci Powella i konkurentki Annabelli. Tymczasem naiwna i oklepana scena nie okazała się bynajmniej łatwą do zagrania.

Były pary zupełnie niezręczne. Przeważnie całowały się zbyt dziko i wprost odpychająco. Przybyła para prawdziwych narzeczonych. Także przeholowali—trzykrotnie rzucali się sobie w objęcia. Największa ilość odpadła z powodu sztywności i nienaturalności w ruchach. Przyszła także panienka zupełnie zrezygnowana, sama jedna — bo w całym Paryżu nie umiała sobie wynaleźć partnera.

Po dłuższych naradach sądu konkursowego nagrodę otrzymali: panna Ginette Baudin i pan Rene Argentine, którzy odegrali scenę nadzwyczaj dyskretnie — tak dyskretnie, że nawet osatni pocałunek uważali za stosowne opuścić. Może ich niedługo zobaczymy na ekranach, jako gwiazdy pierwszej wielkości.

### Złoty kluczyk w skorupie jajka

# Turniej rycerski na dworze aragońskim

Wśród wielu zwyczajów średniowiecznych, związanych z okresem Wielkiej Nocy, największym uznaniem na dworach królewskich i w grodziszczach możnowładców cieszyły się tak zwane turnieje wielkanocne. Rycerze występujący w szranki, przybrani w najwspanialsze zbroje, mieli na piersiach zawieszone woreczki z tłoczonej skóry lub jedwabiu, wyszywane perłami i złotem, w których znajdowało się surowe jajko. Przeciwnicy usiłowali przebić kopią woreczek i rozgnieść jajko. Zwycięzcę czekała wspaniała nagroda: mógł sobie z najpiękniejszych dziewoi wybrać towarzyszkę życia. Po turnieju wieńczono go kwiatami i prowadzono do wybranki, która na znak swej zgody uszczęśliwiała rycerza pocałunkiem.

Izabela aragońska, królowa Neapolu, wręczyła dwóm rycerzom, którzy skrycie ubiegali się o jej względy, piękne, perłami haftowane woreczki z jajkami, przykazując przy tym, aby zwycięzca rozłamał skorupę jaja dopiero w dziej po Wielkiejnocy, zwyciężony zaś miał po porażce rzucić się do nóg królowej. Zwycięstwo po emocjonującej walce przypadło młodemu, urodziwemu rycerzowi. Gdy zwycięzca na drugi dzień po Wielkiej nocy rozłamał skorupę jajka, które było wydmuchane, znalazł w nim misterny, szczerozłoty kluczyk do komnat królowej, zawinięty w cieniutki welinowy papier, na którym naszkicowany był plan tajemnego przejścia, którędy rycerz mógł dotrzeć niespostrzeżony do kresu swego szczęścia.

Znalazłszy się w komnatach królowej, rycerz, trawiony zazdrością, zapytał: „A co zawierało jajko mego przeciwnika! Czy także klucz do raju!!"

— „Być może — odparła królowa. — Do raju albo do piekła, bowiem po pierwszym pocałunku kobieta wie, czy da wybranemu szczęście, czy gorycz odtrącenia".

Historia nie mówi, kto ujawnił rozmowę rycerza z królową. Odtąd jednak niejedno jajko wielkanocne, o które walczyli rycerze, zawierało niespodziankę w stylu królowej aragońskiej.

### Spryt dziewczęcy zwyciężył milionera

# Przez głowę zająca do kieszeni finansisty

Zabawną historię opowiadają sobie w Ameryce o Rockefellerze. Gdy przyszły potentat naftowy zdobył znaczny majątek, daleki wprawdzie od późniejszych milionów, urząd podatkowy wymierzył mu podatek, który Rockefellerowi zdawał się być za wysoki i krzywdzący. Ponieważ, według ustaw amerykańskich, płatnik zobowiązany jest zapłacić podatek, o ile osobiście odebrał wezwanie podatkowe, Rockefeller urządził się tak sprytnie, że nakaz nigdy nie trafił do jego rąk.

Po kilku latach, w Wielką Sobotę po południu zjawiła się w siedzibie Rockefellera ładna, młoda panienka, która wyjaśniła sekretarzowi, że pragnie w upominku wielkanocnym wręczyć Rockefellerowi własnoręcznie zrobionego zająca i prosić go o list polecający do jego możnych przyjaciół, by od niej kupili kilka takich zajączków. Rockefeller nastrojony świątecznie przyjął sympatyczną ofiarodawczynię, napisał jej żądane polecenie i serdecznie podziękował za miłą niespodziankę świąteczną. Dziewczyna już w drzwiach oświadczyła Rockefellerowi, że prawdziwa „niespodzianka" świąteczna znajduj się w główce zająca — i pośpiesznie wyszła. Rockefeller zaciekawiony, odkręcił głowę zająca, w której znalazł... wezwanie urzędu podatkowego. Fortel, użyty przez dziewczynę, która była córką poborcy podatkowego, w którego okręgu zamieszkiwał Rockefeller, udał się całkowicie.

Rockefeller zapłacił żądaną sumę. Podatnik okazał się poza tym bardzo wspaniałomyślny. Nazajutrz po świętach córka poborcy otrzymała od Rockefellera swego zająca wypełnionego cukierkami. Na bileciku milionera był napis: „Zwabienie zajęcy i dziewczyn w zasadzkę jest czynem karalnym, wyprowadzenie mężczyzny w pole przy pomocy zajączka jest natomiast wynagradzane".

## Zewsząd...

*LUDZIE ELEKTRYCZNI*

*Hrabia Janos Berenyi jest tak przeładowany energią elektryczną, że wystarczy, by zbliżył się do żarówki, aby ją zapalić. Złośliwi twierdzą nawet, że dzięki tajemniczym źródłom energii elektrycznej w organizmie, hrabia Berenyi czyta do snu przy świetle, do którego prąd płynie z jego ciała.*

*Triest posiada także swą sławę „promienistą". W 1934 r. świat naukowy emocjonował się panią Anną Monaro, dokoła której roztaczała się błękitna poświata, emanująca z jej ciała. Promienie te gasły, ile razy p. Monaro ulegała zakłóceniom równowagi nerwowej.*

*Ostatnio głośna była historia dwóch robotników czeskich, Sikory i Witawskiego, którzy dotknięciem palca potrafili bez anteny, baterii itp., jedynie dzięki energii elektrycznej, emanującej od nich, uruchomić głośnik radiowy. Wobec wszystkich tych fenomenów, nauka stoi dotychczas bezradna, usiłując na próżno rozwikłać dziwne zjawiska, zachodzące w ich organizmach.*

*ŚLADU NIE ZOSTAŁO*

*Na greckiej wyspie Eubea popełnił makabryczne samobójstwo urzędnik prywatny Battarsis. Włożył w usta nabój dynamitowy i spowodował wybuch. Nabój był tak silny, że wysadził w powietrze zarówno samobójcę, jak i niewielki domek, w którym zabity mieszkał. Z samobójcy nie pozostało śladu.*

*ZŁOTE WESELE FORDA*

*Znany miliarder amerykański, twórca popularnego samochodu, Ford, obchodził w zeszłym tygodniu złote gody małżeńskie. Ford liczy sobie 74 lata, małżonka jego 71 lat życia. Oboje cieszą się jak najlepszym zdrowiem.*

*JESZCZE JEDEN „ERSATZ"*

*Pewien chemik angielski wynalazł formułę syntetycznego miodu, który, zdaniem wynalazcy, ma tę przewagę nad naturalnym, że będzie mu można nadać dowolny zapach kwiatu lipowego, róży, heliotropu, fiołka, akacji, a nawet najbardziej wyszukanych egzotycznych kwiatów. Wystarczy podobno do odpowiednio spreparowanego roczynu cukru i nektaru z kwiatów dodać jedną z substancji chemicznych, służących za podstawę przy fabrykacji perfum.*

*Ten syntetyczny „wonny" miód nie będzie miał jednak tych walorów odżywczych, jakie ma miód naturalny.*

*ŻYCIE I FIKCJA*

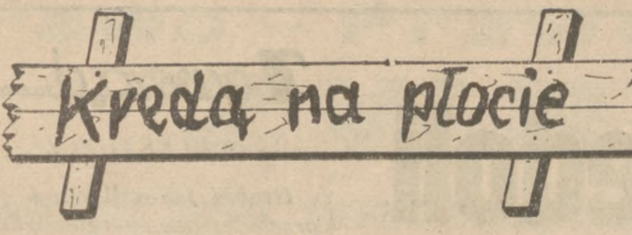
*Nie w zaułkach przedmiejskich wielkich miast, nie w dżungli gangsterów chicagowskich, ale — w kinie! Tak mówi statystyka.*

*Wśród tematów, które posłużyły w 1936 r. jako materiał do scenariuszy filmowych wyliczono: 310 morderstw, 104 kradzieże z włamaniem, 43 podpalenia, 405 zdrad małżeńskich, 182 wypadki złożenia fałszywych zeznań, 165 kradzieży zwykłych, 642 wypadki oszustw.*

*23 LATA W ŁÓŻKU*

*Przeciętny wiek ludzki wynosi 70 lat. Ciekawe jest, w jaki sposób rozkłada się te 70 lat na poszczególne sprawy życia ludzkiego.*

*W łóżku spędza się przeciętnie około 23 lat, 13 lat pochłania mówienie, 6 lat jedzenie, 3 lata czytanie. Na mycie „traci się" półtora roku, na odpoczynek pełnych lat 10. Z rachunku tego wynika, że na pracę człowiek poświęca w ciągu życia zaledwie 13 lat.*




## Zmartwienie

*Mamusia zirytowała się nie na żarty. No, bo jakże? Tu gwałt, ciasto kipi, szynka się dogotowywa, wiesza się firanki, w dodatku domowy kocmołuch przypalił flaki, a Janka chyłkiem wyjada skórki pomarańczowe, skrzętnie zbierane i smażone przez cały rok na święta.*

*Seria klapsów to za mało, albowiem mamusia lubi sobie czasem otworzyć upusty wymowy.*

*— Jak się będziecie tak zachowywać, to sobie pójdę z domu. Gospodarujcie sobie same!*

*W domu zapanowała konsternacja. Martwa cisza zaległa dziecinny pokój. Najbardziej całą rzecz wzięła do serca Barbara. Usiadła smutna w kąciku i z lekka pochlipiając, całą sprawę rozważyła „ab ovo". Nie chciała gadać z nikim, nawet z babcią, która jest stałą powiernicą najskrytszych pragnień i kłopotów swego beniaminka.*

*Wreszcie, kiedy należycie przetrawiła dręczące ją zagadnienia, podreptała maleńkimi nóżkami w kierunku kuchennych czeluści.*

*— Mamusiu!*

*Matka gniewna, jak chmura gradowa, ledwo raczy zwrócić uwagę na maleństwo, co jej kolan dostaje.*

*— Czego chcesz znowu? Nie widzisz, że jestem zajęta? Andzia, na litość Boską, ciasto wykipi... Prędzej!... pędzej!...*

*— Bo widzisz, mamusiu — Basia zwykła jest odstępować od raz rozpoczętej dyskusji — jak ty sobie od nas pójdziesz, to co my będziemy jadły?!*

*— ...?! — zdziwienie zatkało mamusi tak zwykle obfitą wymowę.*

*— No tak, bo przecież, jak ty pójdziesz od nas, to tatuś przestanie na nas pracować i co my biedne zrobimy?*

*Łzy puściły się obfitym strumieniem z oczu maleńkiej istotki i zalały dokumentnie nosek i buzię.*

*— Dlaczego to, babciu, tatuś ma przestać na was pracować?*

*— No, nie płacz! nie płacz maleńka!*

*— A ziośtaniesz z nami?*

*— Jak będziecie grzeczne, to zostanę! Ale wytłumacz mi jak to jest z tym tatusiem, bo nie rozumiem...*

*Basia uspakaja się zwolna. Łezki już obeschły i uśmiech, jak promień słońca, słpynął na twarzyczkę.*

*— Nie loziumieś? Psiecieś, jak ty pójdzieś ,to i on będzie musiał iść zia tobą.*

*— Dlaczego?*

*— No, bo przyrzekliście księdzu w kościele, że się nigdy nie rozstaniecie. Tam gdzie ty pójdziesz, tam i on musi. Z księdzem nie można żartować.*

*Takie oto wspaniałe zasady ma wszczepione maleńka Basia, a nowomodne obyczaje rozwodowe nie zdołały jeszcze dotrzeć do jej maleńkiej główki i serduszka. Za to gotowa jest wcielić w życie starorzymskie prawo małżeńskie: „Gdzie ty Caius, tam ja Caia".*

*ORKA.*

### Tajemnicze praktyki, posty i dymy kadzideł

# Magia „czarnoksięskiej" latarni

## Jak wtajemniczeni wywołują duchy zmarłych

Jedną ze sztuczek niemal jarmarcznych, jaką magowie najchętniej posługują się przy zawracaniu głowy łatwowiernym bliźnim jest „wywoływanie zmarłych". Sztuczka z całkowitą gwarancją.

Znam wielu ludzi, którzy zapewniali mnie całkiem serio, iż widzieli podczas ewokacji postacie swych najdroższych. Nie w mroku oszukańczych seansów spirytystycznych a w półświetle, pozwalającym wyraźnie oglądać przedmioty i ludzi.

Oto jak według wskazań najwybitniejszych magów odbywa się „wywoływanie zmarłych". Ewokator przede wszystkim zbiera możliwie największą ilość przedmiotów, które znajdowały się w posiadaniu osoby, której wizję pragnie wywołać. Pokój, gdzie ma się odbyć operacja magiczna, mebluje najulubieńszymi meblami zmarłego.

Poleca się by ewokacja odbywała się w pokoju, w którym zmarły zamieszkiwał lub zakończył życie. Ustawia się tam jego portret, osłoniony białym, gęstym woalem, przybrany ulubionymi kwiatami zmarłego. Kwiaty te należy codziennie zmieniać.

### „Duch" zjawia się

Dzień operacji, to data możliwie jak najbardziej związana z życiem nieboszczyka: jego urodziny, imieniny, najszczęśliwszy dzień w jego życiu.

Do ewokacji mag przygotowuje się dwa tygodnie, starając się zachowywać jaknajskromniejszy tryb życia. Spożywa jedynie lekki obiad i kolację.

Codziennie wieczorem, zamknięty w pokoju gdzie ma się odbyć ceremonia, oświetlonym jedynie nagrobkową lampką, zachowując niewzruszony spokój, siedząc rozmyśla przez godzinę przed portretem zmarłego.

Dzień ewokacji mag spędza jak uroczyste święto. Pożywienie to biały chleb, wino i owoce. Wypija kilka łyków wina ze szklanki, używanej przez zmarłego. Spożywa posiłek w hieratycznym spokoju przed zawoalowanym portretem.

Gdy słońce zajdzie, rozpala w pokoju ogień z drzewa cyprysowego i rzuca na płonące polana siedmiokrotnie kadzidło. Donośnym głosem woła imię zmarłego, który ma się ukazać.

Gdy ogień wygasa zapala lampę oliwną. Kiedy płomień już dobrze rozbłyśnie dorzuca mag kadzidła na czerniejące polana, wymawiając modlitwy religii wyznawanej przez nieboszczyka.

Mag ma się starać w tym momencie jak najbardziej upodobnić do zmarłego. Rozumować jego kategoriami, przejąć się jego uczuciami, wierzyć tak jak on wierzył, kochać tak jak on kochał, nawet przybrać jego postawę i wyraz twarzy.

Po kilkunastu minutach milczenia mag rozpoczyna przemowę, skonstruowaną w ten sposób jak gdyby zmarły być obecny w pokoju. Mówi z uniesieniem i wiarą. Gorąco błaga zmarłego, by się ukazał.

Zakrywa twarz rękoma, ponawia te prośby w duchu, po czym trzykrotnie donośnym głosem woła imię nieboszczyka i przez kilka minut, klęcząc, z zamkniętymi oczyma milcząco ponawia wezwania.

### Dziecinne oszustwo

Jeśli tej całej ceremonii dokona „wtajemniczony", to „profan" napewno ujrzy droga sobie postać.

Rozwiązanie tajemnicy takiej ewokacji jest niesłychanie proste. W ołtarzu magicznym, zajmującym środek pokoju, gdzie umieszczono zawoalowany portret zmarłego, znajduje się dobra latarnia czarnoksięska. — „Wtajemniczony", sporządziwszy z portretu zmarłego kliszę wialobarwną do tej latarni, puszcza ją miast na ekran na gęste dymy kadzidlane, zalegające niewietrzony przez dwa tygodnie pokój. Kadzidła doskonale zastępują ekran. Tajemnicze obrzędy, dokonywane w półmroku, mają jedynie przytępić zmysł krytycyzmu oraz wywołać silne podniecenie nerwowe.

Tak podobno Twardowski ukazał Zygmuntowi Augustowi „ducha" Barbary. I dzisiaj również w wieku XX sprytni „wtajemniczeni" oszukują dorosłych za pomocą... dziecinnej zabawki.

**Dr Pterodaktyl**

### Zepsute podwozie uratowało dwa życia

# Groźna katastrofa lotnicza

## zakończyła się szczęśliwie

**Mamy jeszcze w pamięci wielką katastrofę aeroplanową pod Piasecznem, kiedy to samolot pasażerski zaczepił o przewodniki wysokiego napięcia i spłonął. Od podobnej katastrofy ocalił dwóch lotników kanadyjskich wypadek, zdawałoby się, równie groźny.**

**Z długodystansowej podróży powracali do Vaneouveru na samolocie z chowanymi podwoziem i zauważyli na kilkanaście kilometrów od celu podróży, że motor jest uszkodzony. Zniżyli się nad równe pole pszenicy, by wylądować, i okazało się, że podwozie nie wysuwa się z pochwy.**

**Było już za późno: maszyna zaryła się i przekoziołkowała parę razy, tracąc śmigło. Lotnicy jednak wyszli cudem bez szwanku.**

**Kiedy wydobyli się z maszyny, zauważyli na kilka kroków przed sobą druty wysokiego napięcia. Gdyby podwozie działało, byliby niechybnie wpadli na druty i spłonęli.**

## Salomon XX wieku rozstrzygnął spór dwu matek

Przed sądem w mieście Cawnpore stanęły dwie kobiety, z których każda utrzymywała, że jest matką trzyletniego chłopczyka, którego przyprowadzono do sądu. Sędzia posadził przedmiot sporu — dziecko — na swoim stole urzędowym i kazał je obu kobietom po kolei pieścić. Dziecko jednej z kobiet rzuciło się na szyję — tej sędzia je przyznał.




— Trzeba dobierać odpowiednich ludzi. Ot, wiesz co? Weź pana Grzdyla i urób go według własnych wymagań. Jest teraz bez posady i będzie ci wdzięczny za pomoc.

— Oj — jęknął starosta. — Od paru tygodni nie mam spokoju, ciągle słyszę: Grzdyl, Grzdyla, Grzdylowi... Wszyscy go protegują, aż mi obrzydło.

— Naturalnie, ale trzeba znać położenie. Dyrektorowa zadurzyła się w tym panu, a nawiasem mówiąc on może się podobać, on, naturalnie, nie pozostał obojętny.

— A cóż dyrektor? — zainteresował się starosta.

— Mąż? Który z was wie co o swojej żonie? Mąż nic nie podejrzewa i toleruje Serafinka.

— Kogo?

— Prawda, ty nie wiesz, że Grzdylowi na imię Serafin. Otóż z chwilą utraty posady kawaler zbyt wiele czasu poświęca swej pani; mąż, choć jest iście po dyrektorsku głupi, może się w końcu zorientować i gotowy wybuchnąć skandal. Dyrektorowa, bojąc się tego, poruszyła wszystkie sprężyny, by wkręcić amanta na posadę, a że ty jesteś w Niechcicach główna osobą, więc wszystko obija się o ciebie.

— Rozumiem, mam mu dać miejsce, by mógł swobodnie romansować. A czy on z jedną dyrektorową tylko?

— Obrzydliwy jesteś.

— Niestety, teraz nie ma wakansów.

— Postaraj się, aby był — sucho odpowiedziała starościna, wychodząc z gabinetu.

Starosta przeszedł się po pokoju, mrucząc coś pod nosem, wreszcie zadzwonił i polecił wezwać magistra Pętaczka. Wnet wsunął się do gabinetu, obrzucił starostę bezbarwnymi oczami, skłonił się i czekał.

— Proszę, niech pan siada — odezwał się starosta — Niech mi pan udzieli informacji o niejakim Grzdylu.

Magister w ciągu kilku minut przedstawił staroście dość szczegółowo charakterystykę osoby Grzdyla i jego dotychczasowej działalności. Starosta słuchał i skubał bródkę.

— Jestem w kłopocie, panie magistrze — rzekł wreszcie. — Ten pan Grzdyl ma niezłe plecy, muszę mu dać posadę.

— Byle nie u nas — zastrzegł się magister. — Są miejsca w skarbowości, ale trzeba by ostrzec, by patrzano mu na palce.

— Otóż to! jakoś nie wypada polecać człowieka, o którym... hm! różnie mówią.

— Można by, panie starosto, wprowadzić tego pana do zarządu miejskiego. Wymówiono tam sekretarzowi, jeżeli zatem pan Grzdyl musi mieć miejsce, to chyba tam. Jest, co prawda, pewna trudność — ławnik Cymerduft forytuje na tę posadę swego siostrzeńca, a burmistrz ulega wpływom tego właśnie ławnika, gdyby jednak pan starosta wyraźnie zażądał, to nie wątpię, że burmistrz Gółka zgodzi się.

— Doskonale — przystał starosta, — muszę jednak przedtem pomówić z samym Grzdylem. Niech go pan zawezwie na jutro, nie, na pojutrze.

W oznaczonym terminie Grzdyl stawił się przyodziany w mundur strzelecki i obwieszony różnymi odznakami jak wystawa grawera. Wyprostowany po oficersku, pewny siebie i swej godności wkroczył Grzdyl do gabinetu starosty. Powitany urzędowym skinieniem, siadł na wskazanym sobie krześle i patrzył na starszego pana, który ze swej strony uważnie przypatrywał się wezwanemu.

— Dawno pan przebywa w tych stronach? — rzucił pytanie starosta.

— Przeszło dziesięć lat.

— I stale pracował pan na kolei?

— Nie, panie starosto. Przyjechałem jako urzędnik komunalny do gminy w Leśnej.

— I znudziło się tam panu? — spytał starosta, spostrzegłszy, że Grzdyl jakoś niechętnie mówi o minionej służbie.

— Bezwątpienia, że nawykłem do życia wielkomiejskiego, trudno było przystosować się do warunków bytu w takiej osadzie, ale to nie to, panie starosto.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 Zł
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda
Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.
Administracja czynna od 9—17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto rozrachunkowe Nr. 218.



ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYNSKI I S-ka, WARSZAWA, ZGODA 5.